Nr. 87. Łódź, Piątek 28 marca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

CASINO Nietylko zwolennicy, lecz i przeciwnicy kinematografu są rozentuzjazmowani obrazem „MESSALINA"

Postać szkodliwa.

P. Gąsiorowski, kurator okręgu szkolnego wileńskiego uważał za stosowne rozesłać wywiad swój przez Ag. Wsch. Wywiadem tym, acz z pewnem opóźnieniem, musimy się zająć.

Rozumowanie p. Gąsiorowskiego jest następujące:

„Gimnazjum litewskie w Święcianach było źle postawione. Nie odpowiadało ono poziomow szkół średnich. Było ponadto siedliskiem propagandy antypolskiej. Zamknąłem wobec tego gimnazjum. Wynikiem tego była... dyskusja sejmowa. W tej dyskusji jedni mówili, żem miął rękę za twardą — inni mówili, że za miękką. Znaczy, że moja ręka była w miarę twarda i w miarę miękka.

Powiadają, że zamknięcie gimnazjum wywołało zgubne dla polskości skutki na Litwie. Ale ja na to nie poradzę. Szantażować się nie pozwolę".

Na rozumowanie tego rodzaju nie godzimy się, wybaczy nam p. Gąsiorowski. Po pierwsze z tego że ktoś nie zadowolnił ani prawicy, ani lewicy nie wynika bynajmniej, aby miał racje. Wynika raczej to, że wogóle niema programu, planu postępowania, boi się krzyku, że próbował lawirować, ale na tych próbach się poznano i że ostatecznie jest zdemaskowany nietylko jako niedołężny urzednik, ale nawet jako przypodchlebiacz niezręczny.

Ale stokroć ważniejszem jest to, że z zamknięcia gimnazjum święciańskiego wynikła nietylko dyskusja sejm., ale coś bez porównania gorszego, bo wezbranie nacjonalizmu na Litwie, dzikie awantury antypolskie, stosy skarg do ligi narodów itp. przyjemności dla państwa. I naiwnością wspominając je mówić o szantażu.

P. Gąsiorowski mówi o niskim poziomie gimnazjum litewskiego. Ale, zapytamy, czyja jest to wina? Czy kuratorjum szkolne wileńskie nie było obowiązane — nietylko moralnie, ale i urzędowo — dołożyć starań by poziom ten podnieść? Czy dostarczyło temu gimnazjum sił nauczycielskich, pomocy szkolnych, podręczników. P. kurator uważał, że wystarczy robić uwagi, strofować „besztać". Otóż pozwolimy sobie być nieco odmiennego zdania. P. kurator sam był obowiązany podnieść poziom nauczania w Święcianach, zestawić braki, spowodować wydanie potrzebnych książek, przeegzaminowanie nauczycieli i t. d. P. prokurator był obowiązany dać szkole tej serdeczną opiekę, na jaką każda szkoła zasługuje, ale on wolał być względem niej policjantem. Oto właśnie nam i chodziło.

P. kurator uważa za stosowne nadużywać wyrazu „dobro młodzieży", zapominając o tem, że każdy litwin zawsze będzie wolał widzieć swe dziecko nawet w złej lecz litewskiej szkole, niż w dobrej polsk Jeżeliby mu o dobro tej młodzieży chodziło naprawdę, to zgoła inaczej by postanił.

Zgódźmy się na chwilę, że gimnazjum święciańskie jest złe i o naprawie jego nie można mówić. Znaczy to, że trzeba założyć inne gimnazjum, rządowe, postawione na należytym poziomie i wtedy dopiero zamknąć prywatne. Sprawa kosztów nie może być argumentem. Utrzymanie jednej szkoły to drobiazg wobec budżetu państwowego. To nie wpłynie ani na sanację skarbu ani na dewaluację, to nie wstrząśnie naszym organizmem gospodarczym. To wymaga tylko inicjatywy, której p. Gąsiorowskiemu brak zupełnie.

Mamy litwinów w państwie. Jest rzeczą jasną, że w interesie naszym jest istnienie wśród tych litwinów inteligencji, któraby mogła mówić o ich interesach, przedstawiać ich żądania, pełnić wśród nich funkcje społeczne i samorządowe. Interes państwowy wymaga by inteligencja tam była. Interes państwowy wymaga, by inteligencja ta kształciła się u nas, nie zagranicą. P. Gąsiorowski uważa iż wystarczy zwyczajny nakaz by wszystkie te dzieci pozbawione nauczania zapędzić do szkoły polskiej i tam w przeciągu trzech tygodni spolonizować.

Wywiad p. Gąsiorowskiego z tych wszystkich względów jest najlepszem przyznaniem się do zupełnej nieudolności, do braku wszelkiego zrozumienia interesów naszych na wschodzie, do policyjnego pojmowania stanowiska władzy szkolnej do tego wszystkiego jednem słowem, co zarzucaliśmy mu od początku.

P. Gąsiorowski, kurator wileński należy do gatunku ludzi wyszkolonych przez rządy najezdnicze, jest cały przesiąknięty ich metodami, stanowi czynnik w państwie polskiem szkodliwy, tradycji narodowej obcy. Jako taki winien co prędzej iść na spoczynek.

A. Uziembło

Ruch wyzwoleńczy Indji.

Znaczenie rewolucyjnego ruchu w Indjach, na czele którego stoi Ghandi, jest często fałszywie oceniane. Dlatego też cennym jest prawie poniższy głos jednego z przedstawicieli tego ruchu, tembardziej, że w dniu dzisiejszym odbyć się ma posiedzenie izby lordów, na którem w szeregu referatów problem indyjski ma być wyczerpująco oświetlony. (Redakcja).

Stanowisko Ghandi'ego w indyjsko-narodowym ruchu jest po części fałszywie rozumiane. Bieg jego myśli, idei i taktyki politycznej jest dopiero wtedy zrozumiały, gdy zastanowimy się głębiej nad rewolucyjnemi siłami, które tla się od stu lat w łonie narodu indyjskiego i gdy bliżej poznamy genezę doktryny bojowej „non cooperation", t. j. biernego oporu wobec rządu.

Polityczna ewolucja Indji pod panowaniem angielskiem rozpada się na cztery okresy. W pierwszej fazie walk od początku wieku 18 do połowy 19 były Indie szeregiem państw feodalnych o prymitywnem rolnictwie i jeszcze prymitywniejszym przemyśle. Wprowadzenie nowoczesnych angielskich metod produkcji wywołało formalną rewolucję przemysłową, lecz równocześnie dokonało ostatecznego politycznego i gospodarczego podboju kraju.

Wielkie powstanie feodalnej arystokracji z lat 1857 i 58, prowadzone pod hasłem narodowej niepodległości, zostało zgniecione i jego upadek umożliwił ugruntowanie angielskiego imperializmu światowego.

Angielska burżuazja nie omieszkała całkowicie wyzyskać zwycięstwo, które przyniosło jej nieobliczalne skarby z ziemi i surowców tego najbogatszego kraju na świecie. Anglicy postępowali konsekwentnie i w ciągu lat od 1858 do 1881 roku udało im się całkowicie kraj rozbroić.

Fakt ten ma decydujące znaczenie, gdyż wyjaśnia genezę i praktyczne znaczenie hasła Ghandi'ego „non violence" (odrzucenie wszelkich środków gwałtu). Po zaprowadzeniu „spokoju" w Indjach usiłowała Anglja zapewnić sobie poparcie książąt i magnatów induskich. Anglja odczuwała potrzebę stworzenia powolnej indyjskiej burżuazji, na której mogłaby oprzeć swe panowanie.

Dopiero później pod wpływem prądów liberalnych Gladstone'a, Bright'a i Cobden'a zwołano kongres narodowy, którego większość była anglofilska, co znowu wywołało ożywioną agitację tajnych stowarzyszeń przeciwko jego działalności.

Podczas wybuchu wojny europejskiej usiłowały owe tajne stowarzyszenia wywołać masowe powstanie, co jednak skończyło się wielkiem fiaskiem. Pod wpływem stosunków wojennych rozwinęła się bardziej oportunistyczna taktyka polityczna.

Jednak rozbieżne były poglądy Anglję i ta różnica zdań szczególnie jaskrawo występuje w sporze między dwoma wybitnymi przywódcami: Bal Gangudhar Tilak'em i Mohandas Karamchand Ghandi'm.

Tilak był zdecydowanym radykałem, który uważał, że wszelkie środki są usprawiedliwione, aby zwalczyć rząd angielski. Ghandi natomiast liczył na wdzięczność Anglji za ochotniczą służbę swych rodaków i poparcie materjalne Anglji w czasie wielkiej wojny. Przypuszczał, że Anglja wzamian za to udzieli Indjom daleko idącej autonomji (Swarajya).

Gdy po zakończeniu wojny militaryzm angielski cofnął wszelkie przyrzeczenia i obietnice, uczynione pod wpływem militaryzmu niemieckiego, gdy w roku 1919 generał Dyer sprawił znaną krwawą kąpiel w Amritsar, wówczas to nastąpiło w naiwnym Ghandim wewnętrzne przeobrażenie.

Przemiana w usposobieniu Ghandi'ego była symptomatyczna dla całego narodu, to też nie przedstawiało już wielkich trudności roznieciene tlejących iskierek do potężnego płomienia ruchu rewolucyjnego. Pod przewodem Ghandim'ego w r. 1921-22 wciągnięto po raz pierwszy szerokie masy do walki narodowej.

Przywódcy indusów mieli do dyspozycji dwie różne metody. Albo skłonić indusów do masowego wstępowania do armji, policji i cywilnego zarządu stwarzając w ten sposób „narodową siłę bojową", lub też propagowanie absolutnego bojkotu wszelkich instytucji rządowych. Ghandi zdecydował się na to drugie i rozpoczął usilną agitację przeciwko podstawom induskiej siły zbrojnej. Odtąd żaden indus nie miał służyć ani w armji, ani zajmować stanowiska w cywilnej służbie państwowej.

Najniebezpieczniejszą jednak bronią było proklamowanie hasła niepłacenia żadnych podatków.

Taktyka Ghandi'ego polegała na zupełnem zaniechaniu jakichkolwiek środków gwałtu (non violence). Teorja ta była zupełnie logicznem następstwem rozbrojenia narodu: w walce otwartej bowiem z anglikami ci ostatni z pewnością zyskaliby zdecydowaną przewagę.

W ten sposób opór całego narodu stał się niebezpiecznem narzędziem walki rewolucyjnej o wolność Indji. Lecz w całem tem przedsięwzięciu brak było programu i to było słabą stroną ruchu.

Ghandi przeoczył również rozbieżność interesów poszczególnych klas, sądząc, że uda mu się zjednoczyć pod jednem wielkiem hasłem wyzwolenia ojczyzny, kapitalistów i robotników, braminów i parjów.

Tylko nieliczni z pośród arystokracji dali posłuch wezwaniom Ghandi'ego do złożenia tytułów angielskich.

Poważny rozdźwięk panuje obecnie między t. zw. partją swarajya, zdążającą do wyzwolenia home rule przez obstrukcję parlamentarną a partją Ghandi'ego, która stała się partją wielkich mas.

Do tej ostatniej należy uboga inteligencja, nieposiadające klasy średnie, niżsi urzednicy, robotnicy, włościanie i wogóle wszyscy ci, którzy na skutek swego położenia i stanowiska są nastrojeni rewolucyjnie. Żądania Ghandi'ego zawarte są w t. zw. „programie rozbudowy".

Główny punkt programu jest specyficznie induski: powrót do tkactwa i przędzenia ręcznego.

Zacofani marksiści ośmieszali niejednokrotnie ten projekt powrotu do prymitywnego wrzeciona, jednak z induskiego punktu widzenia sprawa ta przedstawia się zgoła inaczej. 85 procent ludności Indji żyje z uprawy roli, pracując jednak tylko 5 miesięcy w roku, poczem wędruje do miasta, gdzie pracuje w fabrykach. W czasie żniw cała ta fala ludu roboczego powraca na polne roboty. Przeludnienie miast i okropne warunki hygieniczne, w jakich żyją robotnicy wywierają wpływ demoralizujący.

Podaż tanich sił roboczych jest oczywiście na rękę przedsiębiorcom induskim, którzy równocześnie ciągną ogromne zyski na skutek bojkotu towarów angielskich.

Mimo to eksportuje Anglja ogromne ilości sukna, które może konkurować z wyrobami manufaktur induskich.

Skierowaniem mas robotniczych na wieś, aby tam prymitywnym sposobami produkowali sukna, dokonał Ghandi wielkiej pracy socjalnej.

Ruch Ghandi'ego stanowi pierwszą fazę rewolucji socjalnej. —

W Indjach aktualne są te same konflikty co i w Europie: między parlamentaryzmem i dyktaturą, centralizmem i federalizmem, między socjalizmem państwowym i anarcho-syndykalizmem. Jednak kontrasty i rozbieżności polityczne są tutaj daleko jaskrawsze i silniejsze, przeto w przyszłości walka polityczna będzie zacięta i namiętna.

Ram Prasad Dube.

Bez wymówek.

Pierwotne warunki subskrypcji akcji Banku Polskiego niewątpliwie były twarde i trudne. Dziś są złagodzone niezmiernie. A gdy nadto dozwolono na zakup walut, a przy subskrypcjach większych umożliwiono spłaty na raty, rozłożone na kilka miesięcy, utyskiwania pierwotne — może nawet słuszne — na zbieg obciążeń podatkowych ze subskrypcją na akcje Banku Polskiego straciły swoją podstawę. Społeczeństwo polskie ma prawo domagania się, aby w tych warunkach nie uchylali się od subskrypcji ci, co z kredytu bankowego najczęściej czerpać będą, pośrednio czy bezpośrednio, t. j. handel i przemysł.

Droga do subskrypcji otwarta i dogodna. O ile mimo to zaniedba ktoś subskrypcji, wymówki ani wytłumaczenia mieć nie będzie. Konsekwencje zaś mogą być przykre. Właśnie dlatego, że akcje Banku Polskiego są imienne i zapisane w stale uzupełnianym spisie akcjonariuszów, możliwą jest kontrola i możliwem jest traktowanie przychylniejsze akcjonariuszy, aniżeli tych, co akcji nie podpisali. Uprzywilejowanie akcjonariuszy Banku Polskiego przy przyznawaniu kredytów wprost jest nieodzownem. Społeczeństwo nie poniesie stąd krzywdy, kupiec, fabrykant, czy Bank, co skąpili na subskrypcje Banku Polskiego, sami tylko odczują na własnej kieszeni skutki fałszywej oszczędności. Gdy im bowiem Bank Polski odmówi lub ścieśni kredyt, przeznaczając go w wyższem stopniu akcjonariuszom swoim, nie będą mogli udzielić kredytu swoim klijentom. Jedynym skutkiem tego będzie, że klijentela przeniesie się do innego kupca lub banku, któremu jako akcjonariuszowi Banku Polskiego większy przydzielono kredyt.

Czy wszyscy, co dotąd nie subskrybowali, zdają sobie z tego sprawę?

Widmo strajku górników.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Dowiadujemy się, że wczoraj o godzinie 2 po południu w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie płac zarobkowych w zagłębiu dąbrowskiem.

Na tem posiedzeniu **przemysłowcy oświadczyli, że zniżenie płac na miesiąc bieżący wynosić powinno 16,66 procent** i zjazd przemysłowców górniczych i hutniczych domaga się stanowczo obniżenia płac o wyżej wskazany procent.

Tymczasem **przedstawiciele związków górników wyrazili zgodę na obniżenie płac tylko o 10 procent** i wobec tego przebieg konferencji doprowadził do zatargu, w którym **będzie musiało zainterwenjować ministerstwo pracy.**

KATOWICE, 27 marca. (PAT). Socjalistyczne związki górnicze (centralny związek górniczy i wolne związki) wystąpiły z zespołu pracy na tle różnicy z powodu przedłużenia czasu pracy. — Centralny związek górniczy nalega na ogłoszenie strajku we wszystkich kopalniach. Rozpoczęcie strajku zapowiedziane jest na dzień dzisiejszy. Sześć innych związków, które pozostały w zespole pracy ze zjednoczeniem za wodowem polskiem na czele wydały odezwę, w której ostrzegają ogół robotników przed strajkiem.

Kronika polityczna.

— Rząd obecny zajęty był dotychczas wyłącznie pracą nad uzdrowieniem skarbu. Wobec tego, że praca ta dała już dość poważne rezultaty rząd p. Grabskiego, jak się dowiadujemy, zdecydował rozpocząć pracę i w kierunku ustawowej interpretacji konstytucji.

W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że na pierwszem miejscu tego planu ma być ta część konstytucji, która stawia zasadę gwarancji obywatelskich dla t. z. mniejszości narodowych.

Sprawą tą zająć się ma przedewszystkiem komitet polityczny ministrów, a następnie po naradach z rzeczoznawcami przejdzie ona na plenum rady ministrów.— Pierwsze posiedzenie komitetu politycznego w tej kwestji ma się odbyć w nadchodzący poniedziałek.

— Dowiadujemy się, **że na dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego**, które to stanowisko odgrywa specjalną rolę przy obecnej konjunkturze politycznej, przedstawiona została kandydatura obecnego wicewojewody warszawskiego, który w czasie ministerstwa p. Sołtana pełnił obowiązki wojewody, p. p. Manteufla. Według zasięgniętych przez nas informacji kandydatura ta posiada wszelkie szanse urzeczywistnienia. Jednocześnie, jak dowiadujemy się, p. Sołtan, który przed objęciem teki spraw wewnętrznych pełnił obowiązki wojewody warszawskiego, objął z powrotem swoje dawne stanowisko. (wł.)

— Prezydent Rzplitej otrzymał od cesarza Japonji i ks. następcy tronu z powodu nadania im insygniów „Wielkiej wstęgi" orderu „Orła Białego" następujące depesze:

„Otrzymałem insygnia cennego orderu „Orła Białego", który Wasza Ekscelencja zechciał mi łaskawie przesłać z powodu ślubu mego najukochańszego syna, następcy tronu, Księcia Hirohito.

Jestem tem wzruszony i posyłam Waszej Ekscelencji wyrazy mojego gorącego podziękowania za ten wysoki dowód przyjaźni, której Wasza Ekscelencja nie przestaje żywić dla mego cesarskiego domu.

(—) **Joshihito.**

„Z żywą radością otrzymałem z rąk Pana ministra Patka insygnia orderu „Białego Orła", który Wasza Ekscelencja zechciał mi łaskawie udzielić z powodu mego ślubu. Żywo odczuwam ten wysoki dowód przyjaźni i proszę Waszą Ekscelencję przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie.

(—) **Hirohito.**

— Dnia 23 marca król Ferdynand w obecności następcy tronu, świty i w asyście całego składu poselstwa polskiego i generalicji rumuńskiej, dekorował, jako kawaler wielkiego krzyża polskiego orderu „Virtuti Militari", odznakami tego orderu zasłużonych oficerów i żołnierzy armji rumuńskiej.

Król nadawał krzyże w imieniu polskiego naczelnego wodza, przyczem formułkę przy wręczaniu orderu wygłaszał w języku polskim. (PAT).

— Po ostatniej sesji rady ligi narodów, a zwłaszcza po orzeczeniu w sprawie polskiego składu materjałów wojennych w Gdańsku, gdańska prasa niemiecka odnosi się w sposób wrogi do ligi narodów. Codziennie ukazują się artykuły i wiadomości, zawierające ostre wystąpienia przeciw lidze narodów.

Kaplica Kościuszki

miejscem manifestacji francusko-polskich.

Pisma paryskie donoszą, że za kilka tygodni lasek w Fontainebleau stanie się widownią wielkiej manifestacji polsko-francuskiej.

W południowej części tego lasu, w osadzie Montigny-sur-Loing, można zobaczyć ruiny małej kapliczki.

Kapliczka została wybudowana w roku 1815 dla uczczenia pamięci wielkiego bohatera i bojownika wolności.

Gdy Kościuszko został przez cara Pawła I ułaskawiony i wyjechał do Francji, osiadł w Genevraie w pobliżu Montigny-sur-Loing, gdzie też w roku 1817 zmarł. Mieszkańcy Montigny- zachowali o bohaterze polskim jak najżywsze wspomnienie. Powstanie z 1830 roku pogłębiło jeszcze te sympatje. Pragnąc dać wyraz tej sympatji z inicjatywy Zeltnera, starego przyjaciela Kościuszki, rozpoczęli budowę kopca na podobieństwo kopca krakowskiego. Uroczystość ta miała miejsce dnia 9 października 1836 roku.

„Mężczyźni, kobiety i dzieci — brzmi opis tej uroczystości — zabrali się przy dźwiękach muzyki do pracy, uświetnionej oklaskami tłumu i wystrzałami armatnimi! Manifestacja ta miała się następnego roku powtórzyć, a kopiec miał być w dalszym ciągu sypany.

Zaproszono dziesięć tysięcy osób, w tej liczbie także i emigrantów polskich; wszystko zostało przygotowane do uroczystości.

Ale nie obeszło się bez przeszkód. Ambasador rosyjski interwenjował i rząd francuski posłał na miejsce uroczystości oddział huzarów, którzy mieli przeszkodzić wznoszeniu kopca.

Ponieważ kopiec znajdował się na terenie prywatnym, więc nie można było pracy tej przeszkodzić. I kopiec dosięgnął trzymetrowej wysokości!

Ale nie ponawiano już tej pracy i kopiec się nie powiększył.

I dziś jeszcze można w pobliżu Montigny-sur-Loing ujrzeć owo wzniesienie".

Za kilka dni kaplica Kościuszki będzie zupełnie odnowiona. — Wszelkie koszta restauracji poniósł hrabia Orłowski, członek ambasady polskiej.

I oto dokoła tej kapliczki zbiorą się zaproszeni przez komitet organizacyjny i sekretarza związku polsko-francuskiego ci wszyscy, którzy pragną zamanifestować swą przyjaźń dla Polski i Francji i swój podziw dla wielkiego bohatera narodowego.

WISŁA WYLEWA.

Z Warszawy nadchodzą wiadomości, że wylew Wisły poczynił w okolicy stolicy znaczne spustoszenia. Woda zalała niżej położone budynki na Pelcowiźnie, w Targówku, Siekierkach, Sielcach, Skaryszewie i na Czerniakowskiej.

W Łomienkach fale zerwały wał ochronny i zalały szosę Łomna-Bielany. W obrębie Warszawy pod wodą stoi stacja Most kolejki Jabłonna - Wawer, oraz część wału przy praskim oddziale straży ogniowej. Najwyższy poziom wody wynosił 558 ctm. Po południu przybór wody czasowo ustał ale wielki zator pod Jabłonną grozi dalszemi konsekwencjami!.

OBNIŻENIE CEN WĘGLA.

KATOWICE. (Telegr. wł.) — Przemysł węglowy wprowadził od dnia wczorajszego zniżkę cen produkcji o 15 procent, **które w porównaniu z cenami styczniowemi wykazuje ogółem zniżkę 40 procent i sprowadzają w ten sposób cenę węgla polskiego do poziomu cen światowych.**

Losy Kłajpedy.

LITWINI ZAWIEDLI SIĘ NA BOLSZEWIKACH.

BERLIN, 27 marca. (Telegr. wł. Rząd sowiecki w sprawie Kłajpedy rozesłał nową notę do państw należących do rady ligi narodów, a także zainteresowanych, w której oświadcza, że

statut Kłajpedy w swej ostatecznej redakcji obostrza stosunki międzynarodowe i pogarsza sytuację polityczną we wschodniej Europie.

Rząd sowiecki wbrew przewidywaniom litewskim,

nie aprobuje obecnego stanu rzeczy

SPRAWOZDANIE GALWANAUSKASA.

KOWNO, 27 marca. (Pat) Prezydent ministrów Galwanauskas wygłosił w sejmie sprawozdanie w sprawie Kłajpedy. Na ławach ministerjalnych zasiedli wszyscy członkowie gabinetu, w łożach dyplomatycznych przedstawiciele państw zagranicznych.

W posiedzeniu wziął udział cały sejm, z wyjątkiem jedynie frakcji żydowskiej, która nie wzięła udziału w posiedzeniu na znak protestu z powodu skreślenia etatu ministerstwa do spraw żydowskich.

Galwanauskas przedstawił przebieg sprawy Kłajpedy, a w końcu swych wywodów podkreślił, że

Francja nie jest zadowolona z rozstrzygnięcia w radzie ligi narodów.

Sejm sprawozdanie premjera przyjął do wiadomości bez dyskusji, odkładając ją do czasu, gdy będzie wniesiona do sejmu ustawa o ratyfikacji konwencji kłajpedzkiej.

Kłopoty Watykanu.

NOWI KARDYNAŁOWIE AMERYKAŃSCY.

RZYM, 26 marca. (Tel. wł.) — Na tajnym konsystorzu ogłosił papież nominację dwuch nowych kardynałów amerykańskich — ks. Hayes'a i ks. Mundelainla.

WDZIĘCZNOŚĆ KATOLIKÓW AMERYKAŃSKICH

BERLIN, 27 marca. (PAT). — Według doniesień z Nowego Jorku, katolicy północno-amerykańscy, pragnąc okazać papieżowi swą wdzięczność za mianowanie kardynałami arcybiskupów Chicago i Nowego Jorku, zobowiązali się pokryć wydatki, związane z organizowaną przez Watykan wystawą misjonarską do wysokości 10.000.000 lirów.

HISZPANJA OBRAŻONA.

RZYM, 27 marca. (PAT). — Fakt nominacji arcybiskupów amerykańskich na kardynałów z pominięciem Hiszpanji i krajów południowo-amerykańskich wywarł niekorzystne wrażenie w kołach politycznych tych krajów. — W jutrzejszym publicznym konsystorzu ambasador hiszpański na znak protestu nie weźmie udziału. Hiszpanja ma 5 kardynałów. Od roku dwa stanowiska wskutek śmierci dwuch kardynałów hiszpańskich były wolne. Hiszpanja oczekiwała mianowania arcybiskupów hiszpańskich, wskutek czego zawód odczuto bardzo silnie, jako wyraźny brak życzliwości Watykanu dla spraw reprezentacji hiszpańskiej.

Kilkuwierszówki.

(-) **Wczoraj po południu rozpoczęły się we Wiedniu obrady konferencji rumuńsko-rosyjskiej.** Minister dr. Gruenberger **dokonał wymiany obustronnych pełnomocnictw. Rokowania merytoryczne rozpoczną się dzisiaj.**

(-) Samolot angielski, **odbywający lot naokoło świata, odleciał wczoraj z Lyonu do Rzymu.**

(-) **Śląski urząd wojewódzki zakupił 1000 akcji banku polskiego.**

(-) **Korfanty przyleciał samolotem do Budapesztu i konferował tam w sprawie zaopatrzenia Węgier w węgiel.**

(-) **Były węgierski minister spraw zagranicznych Gratt w najbliższych dniach ma się udać do Rosji, celem nawiązania rokowań natury gospodarczej i politycznej.**

(-) **Pracownicy kolejowi dyrekcji poznańskiej zapisali się** dotychczas na **11.180 akcji Banku Polskiego.**

(-) **Ambasador sowiecki** Turjeniew **wręczył królowi włoskiemu listy uwierzytelniające. W rozmowie król wyraził życzenie, aby w interesie obu narodów stosunki Włoch i Rosji były zawsze przyjazne.**

(-) **Rząd angielski zastanawia się nad projektem obniżenia opłaty pocztowej** do skali przedwojennej. Pragnie on **reformę tę wprowadzić w życie od roku** przyszłego.

(-) Z San Remo **donoszą o** bliskich zaręczynach księżniczki Mafaldy z belgijskim następcą tronu. Belgijski następca tronu, książę Leopold ma lat 23, a księżniczka Mafalda, druga córka włoskiej pary **królewskiej jest od niego** o rok młodsza.

(-) Doktór Laskar **pobił na konkursie** szachowym Maroczego, uważanego za kandydata **na międzynarodowego** mistrza gry.

(-) Rząd norweski przedłożył izbie projekt ustawy, znoszącej zakaz sprzedaży alkoholów i wprowadzającej spirytusowy monopol państwowy.

(-) Robotnicy portowi w Bremie uchwalili przystąpić dzisiaj do pracy.

(-) Pracodawcy angielscy w przemyśle budowy okrętów postanowili we wszystkich dokach zarządzić powszechny lokaut. Dotknie on około 100.000 robotników.

(-) Podróż włoskiej pary królewskiej do Hiszpanji ustalona została ostatecznie na pierwszą połowę czerwca.

(-) Foch złożył wizytę Mussoliniemu. Prasa rzymska uważa, że wizyta marszałka Focha w Rzymie wyjaśni, czy polityka włoska idzie po linji polityki Mac Donalda.

(-) Dnia 13 kwietnia ludność Grecji w referendum ludowem zadecyduje o swym ustroju państwowym. Król nie chce się poddać detronizacji.

(-) W drugiej połowie czerwca odbędą się w Moskwie kongresy międzynarodowej młodzieży komunistycznej i związków zawodowych.

(-) Wspólne posiedzenie delegacji sowieckiej i rumuńskiej odbędzie się we Wiedniu dzisiaj o godzinie 3 po południu

(-) W Unguar (Ruś Podkarpacka) wykryto aferę szpiegowską. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

(-) Premjer kanadyjski King miał wysłać do przedstawiciela rządu sowietów w Berlinie depeszę zawiadamiającą, że rząd kanadyjski postanowił uznać S. S. S R.

(-) W procesie Hitlera prokurator zrzekł się repliki. Wczoraj przemawiało kilku oskarżonych, między innymi Hitler i Ludendorff. Wyrok zostanie ogłoszony w dniu 1 kwietnia o godz. 10-tej rano.

(-) Zmarł w Paryżu gen. Nivelle, głównodowodzący sił francuskich na froncie północnym i północno-wschodnim w 1916 roku. Prowadził on ofenzywę francuską w roku 1917.

(-) Hugo Stinnes poddał się operacji wyjęcia kamieni żółciowych. Stan jego jest zadawalający.

(-) Rada komisarzy ludowych zatwierdziła skład wojskowej rady rewolucyjnej sowietów. Przewodniczącym rady jest Trocki, zastępcą jego Frunze.

(-) Zarząd niemieckiej partji socjalistycznej postanowił odroczyć zwołany na dzień 30 kwietnia do Berlina kongres socjalistyczny do okresu po wyborach.

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, Sp. Akc.
(Piotrkowska Nr. 74)
ADRES TELEGRAFICZNY: „LOVARBANK"
przyjmuje do inkasa weksle i dokumenty na Łódź, Warszawę, Sosnowiec, Lublin i Lwów
FRANCO PROWIZJA,
obliczając tylko koszty portorji. 2835—1

„Łódź, łodzianie, łodzianki i ja"
odczyt satyryczny **red. W. OLSZEWSKIEGO** wygłoszony zostanie
dziś o godz. 8.30 w. w sali Filharmonji. 2837—1

Poincaré rekonstruuje gabinet.

Przedpołudniowe rozmowy.

PARYŻ, 27 marca. (Pat) Rozmowy, prowadzone przez Poincarego przed południem, dotyczyły wyłącznie zagadnień finansowych. Sprawy polityczne rozpatrywane będą popołudniu.

Zmiany w gabinecie będą jednak prawdopodobnie większe, niż przewidywano.

Potwierdza się pogłoska, że Poincare zachowa dla siebie tekę **spraw zagranicznych i zmniejszy liczbę ministrów i podsekretarzy stanu.**

Spotkanie Poincarego z Millerandem wyznaczone jest na godzinę 18-tą.

Wręczenie projektowanej listy nowego gabinetu nie nastąpi wcześniej, niż jutro.

PARYŻ, 27 marca. (Pat) Wobec oświadczenia Poincarego, że poinformuje niebawem Milleranda o zwłoce, jakiej ulegną starania o utworzeniu nowego gabinetu, **rozstrzygnięcie kryzysu gabinetowego będzie wymagało jeszcze pewnego czasu.**

Południe bez decyzji.

PARYŻ, 27 marca. (Pat) W południe Poincare udał się do pałacu Elizejskiego. Opuszczając pałac Poincare oświadczył dziennikarzom, że zakomunikował prezydentowi Millerandowi, iż w obecnej chwili nie może jeszcze udzielić ostatecznej odpowiedzi.

Narady stronnictw.

PARYŻ, 27 marca. — Godzina 1 m. 30. — Przez całe przedpołudnie różne stronnictwa parlamentarne odbywały narady. Następnie po tych naradach zawiadamiali przez delegację Poincarego. Między innemi odbyły narady Union Democratique i Międzyfrakcyjne Zjednoczenie Republikańskie.

Poincaré redivivus.

PARYŻ, 27 marca. (Pat) Havas, godzina 21. Poincare przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

Pierwsze zabiegi.

PARYŻ, 27 marca. (Pat) Poincare przyjął ministra Letroquera i Maginota.

PARYŻ, 27 marca. (Pat) W związku z rekonstrukcja gabinetu donoszą, iż ministerstwa zdrowia i pracy będą połączone, a wszystkie podsekretarjaty stanu z wyjątkiem podsekretarjatów poczty, handlu i marynarki mają być zniesione.

Opinja prasy paryskiej.

PARYŻ, 27 marca. (Pat) Cała prasa poranna stoi na tem stanowisku, że Poincaremu uda się powierzona mu wczoraj misja utworzenia gabinetu.

„Matin" pisze: **Poincare nie może i nie śmie uchylić się od spełnienia obowiązku, t. j. od utworzenia takiego rządu, jakiego spodziewa się kraj po nim.**

„Echo de Paris" zaznacza, że z istnieniem dotychczasowego gabinetu związana jest przyszłość polityki francuskiej, której Poincare jest uosobieniem. Kraj darzył Poincarego zawsze swem zaufaniem, którego Poincare zawieść obecnie nie może.

Musi on kończy dziennik, pozostać na stanowisku przez wzgląd na wrogów Francji.

„Gaulois" stwierdza, że w obozie przeciwników Poincarego po dymisji nie zapanowała bynajmniej radość a radykali chodzą z twarzami zachmurzonemi. Przekonali się oni obecnie, iż **zbrodnią było wywoływać kryzys gabinetowy w chwili, w której rozpocząć się ma wielka dyskusja międzynarodowa w kwestjach, mających dla Francji żywotne znaczenie.**

Obecnie, kończy dziennik, jest rzeczą konieczną naprawienie ładu i porządku we Francji, jest konieczne, aby kraj mógł wytężyć wszystkie swe siły do nowej walki **o słuszne swe prawa.**

W „Echo National" pisze Tardieu: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie do skutku nowy gabinet Poincarego z tą tylko różnicą, że w składzie nowego gabinetu znajdą się nowe nazwiska.

Pesymizm, jaki ujawnił się w kuluarach izby w sprawie najbliższej przyszłości Francji jest więc nieuzasadniony".

„Peuple" pisze: „Niedawno, gdy domagano się szybkiego ukończenia prac rzeczoznawców, to ustąpienie Poincarego mogło być uważane przez pewne koła jako pożądane, a nawet konieczne.

Dziś jednak, gdy jest już pewne, że rokowania rzeczoznawców zakończone będą pomyślnym wynikiem, niema zupełnie powodów do zmiany polityki francuskiej".

PARYŻ, 27 marca. (Pat) Prasa dzisiejsza, omawiając przesilenie gabinetowe, zgodnie podkreśla, że wynikło ono w sposób zgoła nieoczekiwany i że wobec silnego poparcia zaofiarowanego Poincaremu ze strony prezydenta republiki, będzie mu najprawdopodobniej powierzona misja utworzenia nowego gabinetu. Według informacji dzienników, **we wczorajszem głosowaniu w izbie miało wziąć udział zaledwie trzy czwarte izby.**

Poglądy i groźby Milleranda.

PARYŻ, 27 marca. (Pat) Redakcja „Matina" upoważniona została do przedstawienia poglądów prezydenta Milleranda na ostatnie przesilenie. W oświadczeniu tem jest powiedziane, iż **prezydent republiki wierzy silnie, iż Poincare podejmie się misji utworzenia nowego gabinetu i będzie kontynuował politykę stanowczości, porządku i oszczędności.**

Francja nie może opuścić Zagłębia Ruhry przed całkowitem uzyskaniem spłat odszkodowawczych.

Francja musi utrzymać równowagę budżetową, nie może więc czynić wydatków bez pokrycia.

Gdyby Poincaremu nie udało się utworzenie gabinetu wówczas prezydent republiki powoła do steru tylko taki gabinet, który będzie zdecydowanie kontynuował ogólną politykę kraju, zgodnie z wyżej wspomnianemi linjami wytycznemi. Jeżeli kraj nie zgodzi się na taką politykę, wówczas prezydent Millerand wyciągnie z tego bezwzględnie konsekwencje.

Trafnie oceniona sytuacja.

BERLIN, 27 marca. — O ile we wczorajszych doniesieniach prasy przebijała radość z ustąpienia gabinetu Poincarego, to w dzisiejszych porannych radość ta ustąpiła miejsca sceptycyzmowi i przekonaniu, że o definitywnem ustąpieniu Poincarego nie może być mowy. — Przekonanie w tym kierunku powstało skutkiem wiadomości, że Millerand upoważnił Poincarego do tworzenia nowego gabinetu.

Opinja pism niemieckich streszcza się w następujący sposób:

W gruncie rzeczy niema powodu do ustąpienia Poincarego, gdyż cała jego polityka była w ostatnich czasach niejednokrotnie akceptowana, a najwyżej można się liczyć z tem, że do nowego gabinetu nie wejdzie De Lasteyrie. Reszta gabinetu pozostanie bez zmiany. Gdyby było inaczej, to Niemcy nie miałyby nic przeciwko temu, chociaż i wtedy jeszcze nie możnaby się spodziewać zasadniczych zmian w polityce Francji. Niemcy zdziwiłyby się bardzo, gdyby Poincare w przeddzień wyborów miał opuścić swe stanowisko. Jego prośba o dymisję jest niczem innem, zdaniem prasy niemieckiej, jak tylko groźbą pod adresem opozycji. Ustępuje on formalnie, ażeby faktycznie tem silniej się usadowić.

BERLIN, 27 marca. (Pat) Dymisja gabinetu Poincarego jest żywo komentowana przez tutejsze dzienniki. — Prasa zachowuje się jednak z wielką rezerwą, zważając, że Poincare najprawdopodobniej powróci do władzy i **że każdy inny rząd, ze względu na obecny skład parlamentu francuskiego musiałby prowadzić tę samą politykę, co gabinet poprzedni.**

Rząd Mac Donalda przed izbą gmin i lordów.

Interpelacje Asquitha i odpowiedzi premjera.—Przed konferencją z bolszewikami.

LONDYN, 27 marca. (PAT). — Dziś w izbie gmin Asquith zwrócił się z interpelacją do rządu w sprawach następujących:

Kiedy będzie ogłoszona odpowiedź na francuską „Żółtą księgę?"

Jakie postępy uczyniono w pracach nad przygotowaniem sprawozdań obu komitetów rzeczoznawców?

Asquith zwraca uwagę rządu na artykuł, ogłoszony w „Timesie", stwierdzający, że **podczas gdy komitet rzeczoznawców stara się znaleźć rozwiązanie problemu odszkodowań, organizacje francuskie w Nadrenji pracują energicznie nad ustanowieniem regimu świadczeń rzeczowych, zawierając w tym celu kontrakty z oddzielnemi firmami. Postępowanie Francji, zdaniem „Timesa", doprowadzi do ruiny przemysłu na terenach okupowanych i uniemożliwi współpracę jego z przemysłem niemieckim na terytorium nieokupowanem. W ten sposób przeszkadza się stabilizacji waluty niemieckiej, zmniejszając w znacznej mierze dochody rządu Rzeszy.**

Asquith zapytuje premiera, co zostało, lub co będzie uczynione **w celu zabezpieczenia interesów Wielkiej Brytanji?**

Asquith zapytuje, **co osiągnęła Anglja w sprawie administracji zagłębia** Saary i czy jest prawdą, że lord Parmoor musiał się zgodzić na kompromis w tej sprawie z powodu przyjęcia przez poprzedni rząd specjalnych w tym względzie zobowiązań?

Odpowiadając na te interpelacje Asquitha premjer Mac Donald zaznaczył, **że odpowiedź na francuską „Żółtą księgę" jest prawie gotowa i zostanie niedługo wręczona członkom izby gmin.**

Co się tyczy drugiego pytania premjer nadmienia, że prace nad **sprawozdaniem komitetu rzeczoznawców są prowadzone w sposób jaknajbardziej intensywny, a przedstawiciele Anglji w tych komitetach są ludźmi, posiadającymi pełne zaufanie izby, bez względu na ich zapatrywania partyjne.**

Co się tyczy trzeciego pytania Mac Donald oświadczył, że do **chwili obecnej rząd angielski niema dowodów na to, jakoby umowy, zawarte przez rząd francuski, stały w sprzeczności z traktatem wersalskim.**

Rząd jednak zwraca baczną uwagę na wspomniane umowy i poczyni odpowiednie kroki, w razie gdyby one zagrażały interesom Wielkiej Brytanji.

Na czwarte pytanie premjer odpowiedział, że **stan finansowy zagłębia Saary nie pozwala na zreorganizowanie żandarmerji, składającej się z większej ilości, niż 200 żołnierzy, wobec czego wycofanie żandarmerji francuskiej nie było możliwe.**

LONDYN, 27 marca. (PAT). — W izbie lordów lord Emmott **zwrócił uwagę na kwestję enuncjacji Zinowiewa i innych działaczy bolszewickich w sprawie przyszłej konferencji angielsko-rosyjskiej.**

Lord Parmoor zaznaczył w odpowiedzi, że **powodzenie konferencji zależy w wielkiej mierze od pojednawczego stanowiska obu stron, oraz od zwrócenia specjalnej uwagi na skrajne przemówienia.**

Lord Curzon potępił w swej mowie uznanie de jure sowietów.

W ciągu dyskusji lord kanclerz Haldane zaznaczył, że **bolszewicka propaganda nie poczyniła postępów w Anglji.**

ROZŁAM W LABOUR PARTY.

LONDYN, 27 marca. Jak „Chicago Tribune" donosi, w obozie partji pracy zaznacza się coraz bardziej wyraźny rozłam. Wytworzyła się grupa, która grozi otwartą secesją i przystąpieniem do opozycji przeciwko rządowi. Grupa ta posiada swego przedstawiciela w samym łonie gabinetu w osobie kanclerza skarbu Snowdena i zarzuca Mac Donaldowi zbyt łagodne stanowisko wobec Francji. — Grupa Snowdena domaga się, aby Mac Donald zagroził zerwaniem ententy w razie gdyby Francja nie zgodziła się na ewakuację Ruhry i na rozwiązanie sprawy bezpieczeństwa w ramach ligi narodów.

STATYSTYKA BEZROBOCIA.

LONDYN, 26 marca. (PAT). — Liczba bezrobotnych w dniu 17 marca wynosiła 1.094.106, a więc zmniejszyła się w stosunku do ubiegłego tygodnia o 19.720

PERTRAKTACJE ANGLO-SOWIECKIE.

LONDYN, 27 marca. (Tel. wł.) Sowiety mianowały już swych przedstawicieli na konferencję londyńską. Przewodniczącym delegacji będzie Rakowski; biorą udział: Litwinow, Tomski, Preobrażeński, Szejnman, Stomoniakow, Ratstein.

Kongres przemysłu niemieckiego.

Znamienne oświadczenie kanclerza.

BERLIN, 27 marca. (Pat). — Przemawiając na otwarciu kongresu przemysłu niemieckiego kanclerz Rzeszy podkreślił ważna rolę, jaką przemysł niemiecki powinien odegrać w sprawie odrodzenia Niemiec. Następnie **zwrócił się przeciwko ostatniej polityce gwałtu i procesów, która, jego zdaniem, może tylko powiększyć niedolę Niemiec.**

Uzbrojeni w laski, mówił kanclerz, nie możemy przecież wojować przeciw tankom i armatom.

Jedyną drogą do rozwiązania rozważnego kwestji odszkodowań jest spełnianie w miarę możności przyjętych przez Niemcy zobowiązań. To ostatnie może **być wykonane tylko przy wytężonej pracy.**

Republika, czy monarchja w Grecji?

ATENY, 27 marca. (Pat) Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości stwierdzające, że proklamowanie republiki przyjęte zostało przez ludność z entuzjazmem. Na zebraniu przywódców stronnictw zastanawiano się nad gwarancją bezstronności podczas plebiscytu nad ustrojem państwa greckiego. W czasie głosowania, czynne będą komisje, w skład których wchodzić będzie jeden przedstawiciel republikanów i jeden ze stronnictwa monarchistów.

PARYŻ, 27 marca. (Pat) Król Jerzy grecki oświadczył bukareszteńskiemu przedstawicielowi „Chicago Tribune", że nie ma zamiaru zrzec się praw do korony, ponieważ jest przekonany, że przeważająca większość narodu greckiego jest za monarchją.

Ruś Podkarpacka pod wodą.

Słowaczyzna tak samo — Olbrzymie zalewy.

KOSZYCE, 27 marca. — Na wschodniej i środkowej Słowaczyźnie rzeki wystąpiły z brzegów. Komitas Szaros cały zalany jest wodą. Wszystkie drogi do Koszyc znajdują się pod wodą. Policja i wojsko, prowadzą akcję ratownicza. W wielu miejscowościach Słowaczyzny środkowej ruch kolejowy został kompletnie przerwany.

UNGWAR, 27 marca. — Katastrofa powodzi na Rusi Podkarpackiej przybiera coraz niebezpieczniejsze rozmiary. Wszystkie wsie znajdujące się koło Ungwaru znajdują się pod wodą. Linja kolejowa Ungwar — Ujhely przerwana. Wojsko i straż kolejowa prowadzą akcję ratowniczą. Ludność ucieka w popłochu.

[N]A SREBRNYM EKRANIE.

Jak pracują amerykanie?

Jednym z najważniejszych powodów, dla których amerykański przemysł filmowy zwyciężył Europę i nawadnia jej rynki swymi wyrobami, to zasobność firm amerykańskich, które rozporządzają nieograniczonym kredytem. Europejski kapitalista dopiero po długim namyśle lokuje swe pieniądze w przemyśle filmowym, amerykanin zaś jest każdej chwili gotów poprzeć nowopowstającą firmę.

Należy także zaznaczyć, że amerykanin bynajmniej nie naraża się na straty, lokując w ten sposób swój kapitał. Przynosi on przeciętnie od 20 do 30 proc. zysku, a przy filmach wyjątkowo popularnych od 300 do 400 procent!

To też amerykanin nie namyśla się — słucha tylko wymowy cyfr!

Amerykanin uważa, że film zajmuje w przemyśle czwarte miejsce: stal, środki apteczne i lekarskie, auta i film!

Słowem, w Ameryce film to doskonały interes!

Tworzenie trustów filmowych napotyka na przeszkody, gdyż nie można tu mówić o niwelacji, ani ujednostajnieniu cen. Film musi posiadać przedewszystkiem wartość artystyczną!

Zato firmy, które wypożyczają obrazy są zrzeszone i korzystają z tego swego przywileju.

Yanke lubi nadewszystko nieograniczone możliwości, a właśnie film nadaje się jak nie można lepiej do takiej koncepcji.

To też ani finansiści, ani przemysłowcy nie dali się przez żadne przeszkody powstrzymać ani też odstraszyć!

Amerykanin w filmach swych akcentuje przedewszystkiem realistyczną stronę akcji, co właśnie nadaje amerykańskim filmom tyle czaru i stanowi o ich powodzeniu. Ta strona amerykańskich filmów nie jest w Europie dostatecznie ceniona, jakkolwiek i europejczyk musi przyznać, że filmy takie posiadają dużą siłę przyciągającą no i... powodzenie!

Amerykanin nie uznaje budynków z kartonu, ani pomników z gipsu, kpi sobie z burzy tworzonej przez wentylator, kpi z afrykańskiej roślinności w Wannsee pod Berlinem i pogardza krajobrazem stworzonym w pracowni.

Amerykanin „kręci“ swój film w pustyni, jeżeli akcja toczy się w pustyni. Jedzie z góry, nad morze, nad rzekę i wszędzie, gdzie tego wymaga film.

A najlepszym pomocnikiem jest tu właśnie bogata w przeciwieństwa natura Ameryki. Amerykanin ma wszystko, co mu może być potrzebne. Wystarczy kilka godz. jazdy koleją, autem i można zdjąć nowoczesne wielkie miasto, można zdjąć ukrytą w górach kopalnię, jeziora, rzeki, lasy, wodospady, morze i lodowce! Wszystko jest do jego dyspozycji. Wystarczy przejechać się do Kanzaru Florydy, Pensylwanji, Colorado do tych wszystkich przepięknych miejscowości, których w Europie nawet nie mamy, by otrzymać piękne, imponujące i pełne realizmu zdjęcia.

Południowo-zachodni zakątek Stanów Zjednoczonych, w którym koncentruje się przemysł filmowy, posiada na stosunkowo niewielkiej przestrzeni wszystkie możliwe dekoracje i kulisy, o jakich tylko może zamarzyć najbardziej wymagający reżyser i autor.

W Hollywood modre fale oceanu uderzają w skaliste wybrzeże, na olbrzymiej przestrzeni ciągną się bajeczne ogrody i sady, wznoszą się strome i groźne grzbiety Sierra Newady, zaś o parę kilometrów dalej rozpoczyna się bezwodna, wielka pustynia Stanu Arizona.

Słowem, amerykanie posiadają wszystko, czego Europa nie posiada.

B. L. Seidenstern.

„Messalina“.

Filmowa Łódź żyje ostatnio pod znakiem historji starożytnej. Jednocześnie na srebrnym ekranie przewijają się dzieje dwuch okresów: mitycznej walki o Troję i historycznej walki o władzę i względy ukoronowanej kurtyzany, przepięknej Messaliny. — Epopeję grecką wyprodukowała wytwórnia niemiecka, obrazy z czasów cesarstwa rzymskiego zrealizowała firma włoska. Włosi byli ongiś niezrównanymi mistrzami filmu historycznego. Takie obrazy jak „Quo vadis“, lub „Juljusz Cezar“, pozostawiły nie zatarte wrażenie. Z prawdziwym smutkiem stwierdzić trzeba, że coś się zepsuło w państwie duńskiem. Nie znaczy to bynajmniej, aby żałowano pieniędzy i środków technicznych. Wprost przeciwnie. Stworzono imponujące budowle, dano artystom i statystom przepyszne, stylowe kostiumy, sceny w cyrku przytłaczają widza masą. A jednak... czegoś brak i widz daremnie na to coś czeka. Przedewszystkiem ma się wrażenie, że twórca i reżyser nie miał do swego tworu przekonania.

Film, w którym krzyżuje się tyle intryg, którego osią jest personifikacja niszczącej zmysłowości, chuci, rozkoszy cielesnej, nie tętni życiem, nie przelewa się falami spalającego ognia, nie huczy gorącą krwią i rozpustą oszałamiającego wina. Ludzie chodzą, spieszą się, rozprawiają, knują intrygi, mordują, kochają się, ale tak jakoś spokojnie, bez przekonania, tak dziwnie mechanicznie. Nie przypuszczam, aby źródłem tego zniechęcenia było zlekceważenie faktury historycznej. To przerzucenie całego ciężaru na historycznie drugoplanową postać niewolnika stworzyło raczej cały szereg możliwości do pokazanie pięknej gry solowej, a nie przeszkadzało przecież przy wyzyskaniu tłumów. Pozostaje więc jedna ewentualność, znajdująca w całym obrazie dosadny wyraz. Oto reżyser pokusił się na rzecz, przerastającą nie jego erudycję i środki, ale wprost inwencję twórcza, a następnie popełnił szereg nieprzebaczalnych błędów przy obsadzaniu ról. Rolę Messaliny dano bardzo przystojnej włoskiej h r a b i a n c e. — Tytuł jednak nie jest wystarczającą legitymacją dla artystki filmowej. Owa Messalina, na której spojrzenie ludzie stawali się zbrodniarzami, gotowymi poświęcić życie za noc w jej objęciach, która umiała połączyć w sobie szaleństwo zmysłów z wyniosłością cesarzowej, jest w tym obrazie zwyczajną kokotą, oddającą się pierwszemu lepszemu bez wyrazu, bez cienia owego szatańskiego ognia żądzy, która ją spala, który jest silniejszy od niej, który każe jej żyć miłością i tylko dla miłości! Egipską księżniczkę Mirit, wielką rywalkę cudnej Messaliny, powieta, że trudno uwierzyć, aby mogła przekwitłej już włoszce, gła się ona odważyć konkurować z cesarzową. Niewolnica Egle ma ładny i stylowo zrobiony profil, ale jest jakaś mdła, ckliwa, zbyt często podkreślając swą niewinność. Mężczyźni grają słabo, z wyjątkiem cezara. Twarze ich nie odzwierciadlają tego, co przeżywają dusze.

W rezultacie powstaje film wielki, imponujący inwestycjami, ale monotonny, niedociągnięty, tak, że widz nie może pełną piersią odetchnąć, wychodząc z seansu. A szkoda! Bo przy tych środkach otwierają się wprost bezgraniczne możliwości. Film włoski, wbrew temu, czego się należało spodziewać, nie wyzyskał tych możliwości, nie potrafił choćby dorównać niemieckiej konkurencji. Chyba, że zrehabilituje się w serji drugiej. Ano zobaczymy!

Kape.

Czytajcie
„Kurjer Wieczorny“

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dziś, to jest w piątek teatr miejski daje „Cudowne medjum“. W sobotę o godzinie 4 po południu od dłuższego już czasu niewidziana komedja p. t. „Maskota“ — w premjerowej obsadzie. — Wieczorem „Cudowne medjum“.

Teatr popularny.

Dziś po raz drugi historyczny dramat Moersa w 8 odsłonach „Obrona Częstochowy“, który na wczorajszej premjerze doznał serdecznego przyjęcia.

Jutro wieczorem „Obrona Częstochowy“.

Z T-wa miłośników języka polsk.

Staraniem zarządu t-wa prof. uniwersytetu Jagiellońskiego K. Nitsch wygłosi w sali gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego (ul. Sienkiewicza 46) dwa odczyty: 1) w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczór na temat „Wyrazy oznaczające czas w języku polskim“ i 2) w niedzielę dnia 30 b. m. o godzinie 5 po południu na temat „Społeczne i jednostkowe czynniki w życiu języka“. Pierwszy przeznaczony jest głównie dla uczących się, zwłaszcza w kl. V gimn. i młodzieży klas wyższych, drugi dla publiczności.

Wstęp dla członków t-wa miłośników języka polskiego, studentów i młodzieży szkolnej na oba odczyty lub jeden wynosi 1,000.000 mk., dla gości — 2 miljony.

Życzący będą mogli zapisywać się na członków t-wa miłośników jęz. polsk. w sobotę i niedzielę bezpośrednio przed odczytami. Składka członkowska wynosi 2 zlp. rocznie.

Kazimiera Rychterówna dla dzieci.

W niedzielę dnia 30 b. m. o godzinie 4 po południu w sali filharmonji znakomita recytatorka polska, Kazimiera Rychterówna opowie dzieciom najpiękniejsze opowieści, wesołe wierszyki i cudowne bajki. W programie między innemi „Deszcz majowy“ Staffa, „Nowe szaty królewskie“ Andersena, „Przygoda w lesie“ Mortkowiczowej, fragmenty z powieści Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy“, oraz „Bitwa“ Zbierzchowskiego.

Poranek humoru polskiego dla dziatwy szkół powszechnych.

W niedzielę dnia 30 b. m. o godzinie 11 rano, staraniem wydziału oświaty i kultury odbędzie się dla dziatwy szkół powszechnych w teatrze popularnym przy ulicy Ogrodowej poranek humoru polskiego w wykonaniu znanego autora i artysty p. Artura Zawadzkiego. Na całość programu złoży się prelekcja o humorze polskim w porównaniu z humorem francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim i żydowskim; następnie „Opowiadanie górala“ H. Sienkiewicza, „Starszy referent“, typ charakterystyczny; „Nasza babcia“, „Nasz poseł“, oraz „Pan Kalamarzewski, nauczyciel dawnej daty“.

Wieczór tańców plastycznych.

Utalentowana tancerka i artystka dramatyczna scen warszawskich i krakowskich Zenobja Janczewska, wystąpi dn. 31 marca o godzinie 8.30 wieczór w sali filharmonji. Janczewska, oprócz kreacji tanecznych, wykona fragment dramatyczny „Salome“ Kasprowicza z muzyką Rubinsteina, oraz recytacje z plastyką bez muzyki.

Dwanaście dorosłych uczenic Janczewskiej wykona szereg poematów tanecznych, między innemi sonatę Griega, Nocturn C-moll Chopina.

Popis w bursie dla dziewcząt.

W sobotę, dnia 22 b. m. w sali Tow. muzycznego im. Szopena przy ul. Piotrkowskiej 92 odbył się wieczór artystyczno-muzyczny, będący popisem wychowanic miejskiej bursy dla dziewcząt. Sala była szczelnie zapełniona przez zaproszonych opiekunów i gości, wśród których m. in. obecny był p. ławnik wydziału opieki społecznej, Wł. Adamski. Dziewczęta bardzo dobrze odegrały kilka jednoaktówek, poczem na resztę popisu złożyły się deklamacje, piękne tańce charakterystyczne oraz na zakończenie śpiewy chóralne.

W przerwach orkiestra szkoły powszechnej nr. 15 wykonała szereg utworów muzycznych. Podkreślić należy dobrą reżyserję jednoaktówek, spoczywającą w rękach p. Prasowej, kierowniczki bursy, za co zebrani nie szczędzili jej i wykonawczyniom oklasków i słów uznania.

Piłka nożna na Węgrzech i w Polsce.

Wywiad naszego współpracownika z p. Czeislerem.

Trener Ł.K.S-u p. Lajos Czeisler po powrocie z urlopu z Budapesztu udzielił naszemu współpracownikowi cennych wiadomości z dziedziny rozwoju sportu węgierskiego — przygotowań, czynionych tam do olimpjady i charakterystycznych różnic, między sportem polskim a węgierskim.

Redakcja.

— Jaki jest obecny stan mistrzostw węgierskich? — zacząłem rozmowę.

— Z węgierskich klubów na pierwszy plan wysuwa się bezsprzecznie 10-letni mistrz M.T.K. (rodzimy klub p. Czeislera), który także obecnie prowadzi mistrzostwo 6-cioma punktami i prawdopodobnie w tym roku również zdobędzie czołowe miejsce. Mimo to, że w ostatnich latach M.T.K. stracił wielu klasycznych graczy, którzy wyemigrowali zagranicę, aby znaleźć lepsze warunki pracy (Platko, Szefer, Gutman, Szabo, Szloser Konrad I i II) jednak jest najlepszą drużyną Węgier i dorównuje Sparcie, Slavji i Bercelonie. F. C. Barcelona która wszystkie drużyny, goszczące u niej zwyciężyła, przegrała jednak u M.T.K. (0:0, 0:0, 1:0 i 2:2).

— Jaki system gry prowadzi M.T.K.?

— Gra M.T.K. jest centymetrowo wprost obliczoną płaską kombinacją. Zdumiewające jest poprostu zgranie pomocników z napastnikami. To zgranie uwydatnia się jeszcze bardziej na tle wspaniałych „tricków“ i „driblingów“ graczy tej miary, co Orth, Molnar, Braun, Kertsch, posiadających przytem olbrzymi zapas strzałów.

— Jaki jest stan innych drużyn klasy A?

— Drużyną najlepiej po M.T.K. grającą jest „Vasas“, który stylem i kombinacją najbardziej zbliża się do M.T.K. Lecz brak mu tych fenomenów i wybitnych jednostek, jakie znajdujemy w mistrzowskiej drużynie. Na drugiem i trzeciem miejscu stojące drużyny F.T.C. i U.T.G. uprawiają grę skrzydłową. Grają one w szalonem tempie, szczególnie U.T.E., posiadający drużynę silnie fizycznie rozwiniętą. Dobrze znany w Łodzi Vivo Atletical Club nie posiada w tabeli mistrzowskiej zasłużonego miejsca z powodu spadku formy w ostatnim okresie.

— Jak się przygotowują węgrzy do olimpiady?

— Przygotowania do paryskiej olimpjady są prowadzone z wytężoną energją, pod kierunkiem węgierskiego trenera olimpijskiego Holicsa. Chociaż w grach olimpijskich wylosowanie przeciwnika wiele znaczy, jednak mniemam, iż drużyna węgierska odegra wielką rolę, zwłaszcza, gdy klasyczni gracze węgierscy wrócą do rodzimych drużyn.

— Jak się pan zapatruje na sport polski i jego stosunek do sportu węgierskiego?

— Różnica poziomów jest wielka. Wady, rzucające się w oczy, są następujące: nieodpowiednia technika i kompletny brak strzałów. Polacy posiadają wprawdzie szybkość biegu i chęć do walki, ale brak im opanowania piłki i harmonijnego zgrania. Strzelają przytem tylko z pewnych pozycji i to bardzo rzadko i słabo. Rzadko zdarzają się w polskiej drużynie tak częste u węgrów „bomby“. Szczególnie wielka różnica zaznacza się w grze głową i w przeprowadzaniu indywidualnych kombinacji, którym brak piękna i plastyczności ruchów, a które tak pociągają i czarują publiczność. Podczas gdy na Węgrzech przy ogólnem wysokiem „niveau“ sportowem ukazują się niepospolite fenomeny i talenty footbalowe, w Polsce dotychczas nie spotkałem takiego talentu, któryby można porównać ze słynnymi graczami zagranicznymi.

— Jakie są, zdaniem pana, przyczyny niskiego poziomu sportu footbalowego u nas?

— Za jedną z wielu przyczyn, hamujących rozwój piłkarstwa polskiego, uważam złą organizacje związku ogólnego i okręgowych. Mam jednak nadzieję, że gdy kluby pozyskają na stanowiska kierownicze doświadczonych sportowców i gdy związki wybiorą jedyną drogę do wzmocnienia klubów t. j. trenowanie młodych (14—15-letnich) graczy, a kluby zaprzestaną „kaperowania“ lepszych jednostek, wówczas w najbliższej przyszłości sport polski zbliży się do węgierskiego, a tem samem i do ogólno-europejskiego poziomu.

D. Hon.

Sport w Pabjanicach.

Pabianicki K. S. „Kruschender“ w dniach 24 i 25 b. m. dał silny wyraz swej żywotności, organizując dwa wieczory sportowe, na program których złożyły się spotkania bokserskie, walki francuskie i popisy akrobatyczne. — Organizatorzy z p. Kanenbergiem prezesem K.S. „Kruschender“ na czele dołożyli wiele starań, aby impreza ta stanęła na odpowiednim poziomie sportowym i to im się w zupełności udało. W walkach francuskich oprócz sił miejscowych wzięła czynny udział grupa młodych zapaśników, członków warsz. tow. atletycznego, którzy w liczbie 9 przybyli z Warszawy z mistrzem swym Pytlasińskim i dali publiczności pabianickiej widowisko o wysokiej wartości sportowej. Po za dokładnem opanowaniem techniki uczniów p. Pytlasińskiego cechowała niezwykła dyscyplina sportowa i nadzwyczaj poprawne zachowanie się w walce tak rzadko spotykane u zapaśników.

W boksie poza siłami miejsc., zupełnie nie wyrobionemi, widzieliśmy w ringu bokserów tej miary, jak p. Gerbich i p. Nowak i żałować tylko należy, że z powodu braku odpowiednich przeciwn. w swej wadze ludzie ci nie mogli pokazać tej wysokiej klasy walki, jaką bezsprzecznie posiadają.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Walki francuskie:

1) Giers I (W.T.A.) w. [illegible] kogucia — Ziółkowski (W.A.T.) w. kogucia. Zwyciezca Giers I w 8 min. półnelsonem.

2) Płodowski (W.T.A.) — Chudzikowski (W.A.T.) w. średnia.— Nierozstrzygnięta po 15 m. walki.

Boks.

Gałkiewicz (Pabjanice) w. 55 kg. — Borowski (Ł.K.B.) w. 62 kg. Gałkiewicz poddaje się w 5 rundzie.

Drugi dzień zawodów.

Boks pokazowy: Gerbich (Ł. K.B.) — Krysiński (Pabjanice).

Walki francuskie.

Płodowski (W.T.A.). W. średnia. Spotkanie decydujące. W 27 min. zwycięża Chudzikowski złamaniem mostu.

II. Miazio (Wta) — Mierosławski (Wta) W. półcięzka zwycięża Miazio w 3 min.

III. Ziółkowski (Wta) — Banasiak (Wta) W. lekka. Nierozstrzygnięta po 15 min. walki.

IV. Giers. II (Wta) Rękawek (Wta) W. lekka. Giers II poddał się po 15 minutach walki.

V. Giers I (Wta) W. piórkowa — Banasiak (Wta) W. lekka. Nierozstrzygnięta po 15 minutach walki.

VI. Ruscher (Pabjanice) W. półciężka — Rękawek (Wta) W. lekka. Ładne zwycięstwo 19-letniego Rękawka w 2 i pół min.

Po zapasach i boksie w obu dniach następowały efektowne i urozmaicone popisy grupy młodocianych akrobatów parterowych, pod kierownictwem p. Nowaka, zasłużonego, lecz cichego pioniera sportu.

Arena i Kulisy gospodarki Komunalnej.

Nad czem radzili wczoraj panowie rada?

Rdzeń wczorajszego posiedzenia rady miejskiej stanowiły dwie sprawy, którym poświecono łącznie czterogodzinną i niezwykle namiętną dyskusję: sprawa prowizorjum budżetowego dla magistratu i sprzedaż placu pod budowę gmachu związku „Praca". Debaty nad prowizorjum budżetowem nie objęte były porządkiem dziennym obrad, a na forum rady rozpatrywane były na skutek naglego wniosku magistratu. Większość radnych nie była przygotowana do dyskusji, nie znała bowiem szczegółów zgłoszonego preliminarza. Radny Rapalski zaprotestował przeciw tego rodzaju traktowaniu tak doniosłej sprawy i zgłosił wniosek, aby na przyszłość magistrat dał radzie miejskiej możność szczegółowego zapoznawania się z projektami finansowo-budżetowymi magistratu. Wniosek został jednogłośnie uchwalony. Radny Rapalski wskazywał na to, że w czasach ostatnich utarł się zwyczaj, iż rada miejska głosuje na rozkaz magistratu. Wobec tego frakcja PPS ze względów natury zasadniczej, za budżetem głosować nie będzie.

Prowizorjum, które na m. kwiecień i maj łącznie wyraża się cyfrą 2 biljonów 950 miljardów mk. bez dyskusji uchwalono.

SPRAWA SPRZEDAŻY PLACU ZW. „PRACA".

Z kolei przystąpiono do wniosku komisji w sprawie sprzedaży placu pod budowę gmachu zw. „Praca". Referował r. Turski (Koło narodowe). Magistrat postanowił sprzedać plac przy Wodnym Rynku za 60 procent pełnej jego wartości, t. j. za przeszło 4 miljardy marek, spłata ratami przy oprocentowaniu 6 od 100 z zastrzeżeniem, że w ciągu 3 lat od daty kupna winna być rozpoczęta budowa gmachu związkowego, a w ciągu najdalej lat 8 ukończona budowa.

Radny Rapalski, zabierając głos w dyskusji, oświadcza, że w swoim czasie postanowiono wybudować ogólny dom robotniczy. — Mówca jest zasadniczo przeciwny, aby miasto wyzbywało się tanim kosztem jedynego majątku, jaki posiada, t. j. ziemi. Mówca wskazuje, że w swoim czasie obecna większość nie chciała wydzierżawić gruntu dla instytucji o tym charakterze, co robotniczy wydział wychowania dziecka, a obecnie z lekkiem sercem oddaje pokaźną połać gruntu zrzeszeniu, którego partyjne zabarwienie nie ulega wątpliwości. Magistrat, jeśli chce dać wyraz przychylności dla robotników, może ją okazać przez wybudowanie domu robotniczego, z którego korzystaliby robotnicy wszelkich przekonań.

W konkluzji mówca zgłasza wniosek o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego.

R. Kurek (N. P. R.) przyznaje, że ogólny dom robotniczy jest bardzo pożądany, jednak, zdaniem jego, od przybytku głowa nie boli. Dobry jest dom robotniczy, jeśli N. P. R. prócz tego posiadać będzie jeszcze własny gmach związkowy.

R. Knorr (Koło narodowe) proponuje, aby plac sprzedać za cenę pełnej jego wartości, określonej przez komisję, z prawem odkupu. Połowa należności uiszczona winna być przy kupnie, a pozostałość w ciągu 5 lat.

Radny dr. Schweig w imieniu „Hitachduth" oświadcza, że głosować będzie za wnioskiem r. Rapalskiego.

R. Stypułkowski zgłasza poprawkę do wniosku komisji w tym sensie, aby jedną czwartą należności uiścić natychmiast przy kupnie, a reszte w ratach w ciągu lat 10.

Następnie kolejno zabierali głos rr. Kałużyński, Holenderski, Słonimski, Mincberg.

P. Fichna zarzuca kołu narodowemu nieszczerość, zgłoszony bowiem wniosek w istocie swej pokrywa się z wnioskiem frakcji PPS. Radny Kuk w sprzedaniu zw. „Praca" placu dopatruje się zaprzepaszczenia sprawy budowy domu robotniczego. Przemówienia pp. Wojewódzkiego i Bednarczyka zakończyły trzygodzinną dyskusję.

Za wnioskiem r. Rapalskiego padło 19 głosów — przeciw 48.— Przystąpiono do łącznego głosowania wniosku komisji wraz z poprawką r. Stypułkowskiego. — W głosowaniu wniosek uchwalono. R. Rapalski zakwestjonował wynik głosowania. Przewodniczący Wolczyński zarządził powtórne głosowanie, które również zostało przez r. Rapalskiego zakwestjonowane. Przewodniczący utrzymywał bowiem, że za opowiedziało się 40 głosów, a radny Rapalski kategorycznie twierdził, że 36, co nie stanowiło większości. Radny Rapalski zażądał głosowania imiennego, na co nie chciał się zgodzić przew. Wolczyński. Wobec tego r. Rapalski oświadczył, że wniosek w głosowaniu nie uzyskał dwie trzecie głosów obecnych i zażądał włączenia tego oświadczenia do protokułu.

W imieniu P. P. S p. Rapalski składa następującą deklarację:

Wobec przyjęcia przez większość rady miejskiej wniosku o sprzedaży placu miejskiego związkowi „Praca" — niniejszym składam następujące oświadczenie:

Zważywszy:

że jedynym majątkiem gminy m. Łodzi są place wszystkie, zaś rada i magistrat winni dążyć do powiększenia, a nie zmniejszenia tych posiadłości,

że sprzedaż placu związkowi „Praca" przy Wodnym Rynku nr. 3, jednego z najpiękniejszych placów miejskich, który winien być wykorzystany pod budowę szkoły ludowej, lub innych instytucji użyteczności publicznych miejskich przyniesie pożytek jednej tylko partji,

że termin spłaty przez lat 10 w ratach godzi w finansowe interesy miasta i jest jawnem lekceważeniem tych spraw,

że wyzbywając się placów wszystkich na tak dogodnych warunkach dla czysto partyjnej instytucji magistrat i rada miejska stworzyła precedens dla innych ugrupowań zawodowych i partyjnych, które, wobec dzisiejszej uchwały, mają moralne prawo żądania od rady miejskiej oddania im również placów miejskich,

że rada miejska postanowiła wybudować ogólny Dom robotniczy, w którym znajda pomieszczenie wszystkie ugrupowania zawodowe, zaś budowa odrębnych budynków kosztem miasta, choćby związkowych, nie mających nic wspólnego z Domem Robotniczym — jest zaprzepaszczeniem idei Domu Robotniczego, jak również budowy tegoż domu.

Biorąc powyższe pod uwagę, frakcja radnych P. P. S. stwierdza, iż frakcja N. P. R. korzystając z swej większości w radzie miejskiej nadużywa swych wpływów dla celów czysto partyjnych, z wielką szkodą dla miasta, wobec czego przeciw powziętej uchwale zakłada stanowczy protest.

Następnie przyjęto wniosek radnych Holenderskiego i Kuka, wzywający magistrat do przyspieszenia budowy domu ludowego.

DROBIAZGI.

Z kolei w przyspieszonem już nieco tempie rada miejska zaakceptowała wniosek komisji w sprawie zaangażowania 8 lekarzy szkolnych. Uchwalono wniosek komisji w sprawie otwarcia I miejskiej wypożyczalni książek i czytelni pism dla dorosłych. Postanowiono następnie otworzyć I miejską ochronę — przedszkole.

Dłuższa dyskusję wywołał wniosek komisji pracy, żądający modyfikacji okólnika magistratu, który w stosunku do pracowników miejskich gwałci zasadę 8-mio godzinnego dnia pracy.

R. Kałużyński wskazywał, że obecny na posiedzeniu komisji dyrektor zarządu głównego p. Zalewski sam przyznał, że podpisany przez niego i prezydenta okólnik koliduje z obowiązującą ustawą. Po replice i tłomaczeniach magistratu ze strony wiceprezydenta Wojewódzkiego, wniosek komisji uchwalono.

Z powodu braku quorum posiedzenie o godzinie 12 min. 30 po północy zamknięto. **Zastępca.**

* * *

Na odbytem w dniu 26 b. m. posiedzeniu komisji do spraw ogólnych uchwalono — w myśl wniosku magistratu — wystąpić na plenum o oddanie tow. czerwonego krzyża pod budowę sanatorium dla gruźliczych 3 mórg gruntu z placu miejskiego przy ulicy Krzemienieckiej, obok terenu, przeznaczonego pod budowę gmachu szpitala wojskowego. Sprawę unormowania ruchu wozów ciężarowych na ulicach miasta komisja postanowiła przekazać wydziałowi budownictwa celem przedłożenia komisji w najkrótszym czasie — w porozumieniu z projektodawcą — odpowiednich wniosków.

W dalszym ciągu obrad dyskutowano nad sprawą zezwolenia w drodze wyjątku w roku 1924 na budowę nowych, względnie nadbudowę istniejących domów frontowych, których projektowana wysokość przekracza szerokość ulicy. W kwestji tej narazie żadnych uchwał nie powzięto.

Radziecka komisja pracy na posiedzeniu w dniu 26 b. m. postanowiła — na wniosek magistratu — wystąpić na plenum o udzielenie dalszych kredytów na akcję pomocy dla bezrobotnych, w sumie 65 miljardów mk. na miesiąc kwiecień r. b. Z sumy tej 40 miljardów przeznaczone będzie na cele zatrudnienia bezrobotnych przy robotach miejskich, zaś 25 miljardów na obiady bezpłatne, wydawane przez wydział opieki społecznej.

Ze względu na znaczną poprawę stosunków na rynku pracy w Łodzi, kredyt powyższy będzie zapewne ostatnim, udzielonym na ten cel. z funduszów miejskich.

Miasta w obronie własnej.

Magistrat miasta Łodzi otrzymał od zarządu związku miast polskich pismo następującej treści „W ostatnich dniach zgłoszone zostały w sejmie wnioski o zniesienie ograniczeń wywozowych co do zboża, oraz o wprowadzenie ceł na importowane zboże zagraniczne. Związek miast polskich zajął w tej sprawie zdecydowane stanowisko w obronie miast i ich ludności. Celem poparcia tej akcji zarząd związku miast polskich prosi o przesłanie na ręce marszałka sejmu i prezesa rady ministrów uchwał protestujących przeciwko wnioskom, godzącym w byt miast i byt ludności miejskiej".

W związku z odezwą powyższą magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o powzięcie w trybie nagłym odpowiedniej uchwały protestującej.

Budżet miejski.

Celem umożliwienia wniesienia do rady miejskiej we właściwym terminie zamierzeń skarbowych miejskich na rok 1925, magistrat postanowił, aby wszystkie wydziały magistratu opracowały swe poszczególne zamierzenia skarbowe w terminie do 1 czerwca r. b., całkowity zaś preliminarz budżetowy na rok 1925 powinien być dostarczony magistratowi do dnia 1 września r. b.

Budżet miejski na rok 1924 wniesiony został do rady miejskiej i w najbliższym czasie przekazany zostanie przez prezydjum komisji skarbowo-budżetowej.

Pożyczka dla wydziału handlowego.

Naskutek uchwały delegacji wydziału handlowego i zgodnie z opinją wydziału finansowo-obrachunkowego, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o wyasygnowanie wydziałowi handlowemu na rozszerzenie jego działalności — tytułem zwrotnej pożyczki z funduszów miejskich kwoty 125 miljardów mkp. Pożyczka ta oprocentowana zostanie w wysokości 5 proc. w stosunku miesięcznym.

Ceny magistrackie.

Wydział handlowy magistracki otrzymał ostatnio w wielkiej ilości szmalec amerykański I gatun., który sprzedawany jest w hurcie po 3.300.000 mkp., a w detalu po 3.450.000 mk. za 1 klg. Ceny węgla grubego ustalił wydział handlowy w hurcie od 10 korcy w wysokości 7,5 mili. za 1 korzec. w detalu po 8 miljonów za korzec; węgiel orzech I gat. sprzedawany jest po 7 miljonów za korzec w hurcie i 7,5 miljonów w detalu.

* * *

Przed kilku dniami wydział handlowy magistratu otrzymał z Rygi wielki transport śledzi pierwszej jakości. Śledzie te sprzedawane są o 30 procent taniej, aniżeli w handlu prywatnym.

Budowa gmachów szkolnych.

Zgodnie z opinią delegacji wydziału finansowo-obrachunkowego, magistrat postanowił asygnować na budowę miejskich gmachów szkolnych 5 procent wpływów, co wyniesie miesięcznie okolo 40.000 złp.

W sprawie dokształcania młodzieży.

W związku z licznemi zapytaniami, wywołanemi rozporządzeniem władz miejskich w sprawie dokształcania młodzieży, komisja powszechnego nauczania wyjaśnia, iż na właścicielach przedsiębiorstw (fabryk) leży obowiązek umożliwienia pracującej w ich zakładach młodzieży (robotników) od 14 do 16 lat uczęszczania na naukę. Przemysłowcy przed odpowiadać będą tylko w tym wypadku, o ile zostanie stwierdzone niezwalnianie młodzieży z pracy, w godzinach przeznaczonych na naukę. Za nieregularne posyłanie do szkoły terminatorów i niekontrolowanie uczęszczania ich do szkół (szkoły dla młodzieży pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu), w myśl obowiązujących przepisów, odpowiadają również pracodawcy.

Walka z cukrzycą.

Na wniosek delegacji wydziału zdrowotności publicznej magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o wyasygnowanie 1 miljarda mk. na zakup dla szpitali miejskich pewnej ilości t. zw. insuliny, nowo odkrytego środka leczniczego przeciwko cukrzycy.

Zjazd Wolnej Wszechnicy Polskiej i b. Towarzystwa Kursów Naukowych.

W końcu maja r. b. odbędzie się zjazd wszystkich profesorów i studentów W.W.P. i Tow. K. N., specjalnych kursów i uczelni, które przy W.W.P. i T.K.N. istniały oraz członków i sympatyków wymienionych uczelni. Celem zjazdu jest ustalenie dorobku naukowego i społecznego tych instytucji jak również nawiązanie kontaktu między wspomnianemi osobami. — Uprasza się wszystkich zainteresowanych i pragnących wziąć udział w zjeździe o zgłaszanie się osobiste lub listowne (w tym wypadku dokładny adres) do biura zjazdu mieszczącego się w Warszawie przy ul. Śniadeckich 8, w lokalu W.W.P. i czynnego w godzinach 10—12 przed poł. w terminie do dnia 15 kwietnia r. b.

Tymczasowy komitet organizacyjny stanowią: rektor prof. Stanisław Kalinowski (przewodniczący), prof. Ludwik Krzywicki, prof. Ryszard Błędowski, Halina Hejdukowska-Sadkowska, Wiktor Rosiński, Tomasz Piskorski i Henryk Jędrusik (sekretarz).

„Dziennik Zarządu m. Łodzi"

Wyszedł z druku nr. 13 (236) „Dziennika zarządu m. Łodzi". — Numer ten zawiera: art. „O politykę gruntową i mieszkaniową", oraz „Gospodarka finansowa m. st. Warszawy"; sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej z dnia 13 b. m.; sprawozdanie z działalności urzędu stanu cywilnego; obwieszczenia i okólniki; kronikę miejską.

Opłaty za czynności Urzędów miar.

(p) Z państwowego urzędu miar i wag w Łodzi dowiadujemy się, iż zostało podpisane rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie częściowego podwyższenia opłat za czynności urzędów miar. Stawki dotychczasowe podlegały linearnemu sześciokrotnemu podniesieniu.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r.

Zjazd starostów województwa łódzkiego.

(b) Wczoraj rozpoczął się trzydniowy zjazd starostów województwa łódzkiego.

Tematem obrad zjazdu są sprawy gospodarcze województwa.

Kalendarzyk podatkowy.

(p) Dnia 26 marca b. r. upłynął termin płacenia II-ej raty zaliczki na podatek majątkowy. Dnia 15 kwietnia upływa termin zapłaty podatku przemysłowego (obrotowego) za drugie półrocze 1923 r., oraz termin wnoszenia odwołań przeciw wymiarowi tego podatku. 23 kwietnia mija termin do wnoszenia zeznań do podatku dochodowego na rok 1924. W czasie od 15 kwietnia do 15-go maja przypada do zapłaty pierwsza rata podatku majątkowego.

Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych zostało już podpisane rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy, dotyczące walaryzacji podatku majątkowego za rok 1923. Jak wiadomo dotychczasowy obowiązujący kurs franka złotego na rok 1923 wynosił 600 tysięcy, czyli inaczej z dochodu za rok 1923 wyrażonego w markach polskich obliczano podatek dochodowy, który dzielono przez 600 tysięcy i otrzymywano pewną ilość franków złotych. Obecnie przeprowadzona rewizja ustaliła, że kurs przeciętny franka złotego za rok 1923 wynosi 150 tysięcy.

Wieś a Bank-Emisyjny.

(b) Jak nam komunikuje starostwo, propaganda na subskrypcję akcji Banku Polskiego rozwija się nader pomyślnie.

W ostatnich dniach włościanie zremiialnie zakupują akcje.

Robotnicy w obronie swych praw.

Sprawa urlopów powodem wymiany not.

Związek klasowy do „Leviathana".

(b) Przed kilku dniami donosiliśmy o wszczętej nanowo przez związki zawodowe akcji w sprawie urlopów, przyczem związki domagały się, by za niezapłacone podczas urlopów zeszłorocznych dni świąteczne i niedziele, przemysłowcy wypłacili obecnie odszkodowanie w wysokości teraźniejszych zarobków.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego zgodził się na to żądanie, natomiast wielki związek postanowił płacić robotnikom według zarobków zeszłorocznych i w tym sensie przesłał swym członkom okólnik.

W związku z tem związek klasowy przemysłu włókienniczego przesłał przemysłowcom pismo następującej treści:

„Zwracamy się do PP. w sprawie okólnika wysłanego przez związek do swych członków, na podstawie którego mają być uskutecznione dopłaty za niewypłacone dni urlopów w roku zeszłym.

Według okólnika PP. robotnicy otrzymaliby jedną czwartą część obecnych płac zasadniczych, co mija się z rzeczywistością. Sądy uznają wszystkie płace wstecz, przyznając należne zaległości według kursu w dniu płatności.

Wobec powyższego wyrażamy protest z powodu wydanego przez PP. okólnika, oraz żądamy dopłaty za dnie urlopowe roku zeszłego podług obecnych stawek zasadniczych, dziennych lub akordowych.

Niezależnie od tego pisma, związek zawodowy zawiadomił o tem okręgowego inspektora pracy, prosząc o zwołanie w tej sprawie konferencji.

Jednodniowy strajk w Widzewskiej Manufakturze zlikwidowany.

(b) Jak już donosiliśmy, przy ostatniej wypłacie wybuchł ponowny strajk tkaczy w fabryce „Widzewskiej „manufaktury" z powodu tego, że robotnicy nie wyrobili swych stawek zasadniczych w akordzie.

W związku z tem odbyła się onegdaj wieczorem na terytorjum fabrycznem konferencja między przedstawicielami firmy, a związkami zawodowymi przy udziale inspektora pracy p. Kuliczkowskiego.

Na konferencji przedstawiciele firmy oświadczyli, że działają w myśl umowy, zawartej w inspektoracie pracy i że wówczas można było przewidzieć, iż zarobki będą cokolwiek niższe, jednakże będą one odpowiadać zarobkom w całym przemyśle włókienniczym. Przystępując obecnie do strajku, robotnicy nie zdali sobie sprawy z przyjętych obopólnie warunków pracy i płacy, za co firma nie jest odpowiedzialną.

Dyrektorzy firmy wskazywali również, że obecnie robotnicy w fabryce tej są lepiej uposażeni, niż niedawno temu, ponieważ przed zamknięciem fabryki była ona czynną jedynie 2 do 3-ch dni w tygodniu, a obecnie przez cały tydzień. Wreszcie oświadczyli, że administracja firmy będzie się ściśle trzymać zawartej umowy w stosunku do płac.

Po wyjaśnieniach przedstawicieli związków, zabrał głos inspektor pracy p. Kuliczkowski, który wskazał, że bezrobocie jest niekorzystnem, zarówno dla robotników, jak i dla przemysłowca i wobec tego zaproponował, ażeby robotnicy narazie przystąpili do pracy, a niezależnie od tego postara się o odbycie w poniedziałek wspólnej konferencji między administracją firmy, a robotnikami, na której podda rewizji obecny cennik płac w fabryce.

Delegaci robotników w odpowiedzi na propozycję inspektora pracy oświadczyli, że w sprawie wniosku tego muszą porozumieć się z ogółem strajkujących robotników, którzy w sprawie tej powezmą ostateczną decyzję.

Na tem konferencję zakończono i natychmiast potem delegaci fabryczni odbyli ogólne zebranie robotników, na którem po sprawozdaniu z odbytej konferencji, robotnicy przychylili się do wniosku inspektora pracy, poczem natychmiast przystąpili do pracy.

Farbiarze idą z wekslami do kasy chorych.

Może tam wyleczą protesty,

(b) Pomiędzy kasą chorych w Łodzi w osobie komisarza, dr. Ed. Giebartowskiego, z jednej strony i związkiem zaw. właścicieli farbiarń zarobkowych w Łodzi w osobie p. Kerperta, oraz związkiem farbiarń i wykończalń w osobie p. R. Durskiego z drugiej strony została zawarta umowa treści następującej:

Kasa chorych m. Łodzi zgadza się na przyjmowanie od członków z. z. wł. f. z., oraz z. f. i w. w Łodzi na poczet ustawowo przewidzianych należności weksle na warunkach poniżej wyszczególnionych:

Należności winny być regulowane każdego 1 i 5 każdego ostatniego dnia miesiąca za ubiegły okres półmiesieczny, przyczem mogą być one realizowane 40 proc. gotówką, 60 proc. wekslami

Sumy, potrącone od zarobków robotniczych winny być wpłacane gotówką.

Weksle winny być 30-dniowe i płatne w Łodzi, opiewające na złote polskie, równające się frankowi waloryzacyjnemu.

Protestowane weksle winny być wykupione przez z. z. wł. f. z., oraz z. f. i w. w Łodzi najdalej 5-go dnia po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia.

Przekroczenie jakiegokolwiek z powyższych warunków pozbawia automatycznie płatnika ulg, w umowie niniejszej zawartych. — Umowa niniejsza obowiązuje tylko na czas trwania kryzysu w przemyśle farbiarskim, t. j. do czasu pełnego uruchomienia fabryk, zrzeszonych w związku zawodowym właścicieli farbiarń w Łodzi i z. z. i w.

—o—

Nitka łódzka spętała warszawistę.

Dua komunista aresztowany.

(b) Swego czasu na terenie Łodzi grasował niejaki Minc Pinkus wybitny komunista, który należał do organizacji, mającej na celu przyłączenie organizacji robotniczych żydowskich do k. p. r. p. Całym tym ruchem kierował niejaki „Admoni", którego przeszło 3 miesiące poszukiwała policja polityczna w Warszawie.

Jednak pomocnik jego Pinkus przyniósł nieszczęście swemu szefowi, gdyż policji łódzkiej udało się aresztować Pinkusa z dowodami w ręku.

Po tym śladzie szła policja warszawska, której wreszcie udało się onegdaj przywódcę organizacji aresztować.

Trudniejszą była sprawa z ustaleniem nazwiska herszta komuny, tembardziej, że pod jego faktyczne nazwisko podszywali się inni już aresztowani komuniści.

Okazało się jednak, iż jest nim Gerszon Dua, którego też osadzono pod kluczem.

Pracownicy tramwajowi występują z nową akcją.

(b) Na ostatniem posiedzeniu zarządu związku pracowników tramwajowych omawiano byt materjalny członków związku.

Po dłuższej dyskusji uchwalono zwrócić się do dyrekcji tramwajów z żądaniem uregulowania należnych im zaległych procentów za przeciąg dłuższego czasu.

Zarząd związku określił żądanie w wysokości około 100 proc.

Prócz tego uchwalono wystąpić z żądaniem przyznania pracownikom tramwajowym pełnych kwot wynikających z zapisów dla ich dzieci w szkołach średn. i wyższych.

W związku z tą uchwałą udała się do dyrekcji delegacja zarządu wręczając na piśmie powyższe żądanie.

W odpowiedzi na to, dyrektor Ring oświadczył delegacji, że narazie nic konkretnego w sprawie tej powiedzieć nie może, a sprawę całą przedstawi na posiedzeniu zarządu tramwajów.

Zatarg w fabryce A. M. Warszawskiego.

W fabryce A. M. Warszawskiego od dłuższego już czasu trwa strajk robotników tkalni. Robotnicy, zatrudnieni w przędzalni, jako zasadniczo nie objęci strajkiem zażądali od fabrykanta wynagrodzenia za przymusowy postój. — Wrazie niemożności uruchomienia fabryki przędzalnicy zażądali wypłacenia za urlopy 1924 r. i rozwiązania umowy.

W tych dniach odbyła się w tej sprawie w inspektoracie pracy specjalna konferencja. Inspektor pracy stanął na stanowisku, że o rozwiązaniu umowy narazie nie może być mowy, ale zarząd fabryki winien robotnikom przędzalni wypłacić tytułem zaliczki należność za urlopy tegoroczne.

Przedstawiciel firmy oświadczył, że na propozycje te odpowiedzi udzieli w dniu dzisiejszym

Z kasy chorych.

(b) W miare wzrastania częściowego, lub całkowitego bezrobocia w przemyśle włókienniczym, wzrastała również liczba chorych, a przedewszystkiem liczba niezdolnych do pracy i powiększała się liczba dni, za które kasa chorych wypłaca zasiłki.

W styczniu r. b. liczba chorych niezdolnych do pracy wynosiła 3.051 osób, pobierających w dniu 31 stycznia zasiłki, dnia zaś 29 lutego r. b. liczba ta wynosiła 3.254 osób; w ciągu stycznia kasa wypłaciła zasiłków pieniężnych za 75.685 dni niezdolności do pracy, zaś w lutym za 89.930 dni.

Baczność!!

Członkowie

Związku zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Łodzi
(Al. Kościuszki 21)

Dziś, w piątek, dn. 28 go b. m. o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu własnym

Informacyjno--Przedwyborcze Zebranie

Na porządku dziennym:

1) Wybory do Kasy Chorych.
2) „ „ Zarządu Związku
3) Interpelacje i wnioski członk.

Stawcie się licznie i punktualnie.

2925—1 **Zarząd.**

Dzisiejszy odczyt.

Dziś w sali filharmonji p. W. Olszewski wygłosi swój odczyt p. t. „Łódź, łodzianie, łodzianki i ła".

Jak się dowiadujemy, odczyt da słuchaczom sporo nieoczekiwanych wrażeń i silnych emocji.

O wrażliwości łodzian na wszystko, co dotyczy ich stosunków, świadczy niezwykłe zainteresowanie, jakie odczyt wzbudził.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarła nasza najukochańsza matka, siostra, bratowa

B. P.

Frajda Silberstein

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, dnia 28 marca r. b. o g. 1 po poł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 29.

Na smutny ten obrzęd zapraszają przyjaciół i znajomych, zrozpaczone

2850—1 **Dzieci i Rodzina.**

Życie i sąd.

Kain, Abel i Messalina.

Pod przewodnictwem sędziego okręgowego Arnolda, w asystencji sędziów Wilkowskiego i Sztalewa rozpoznawał sąd okręgowy w Łodzi sprawę przeciwko 19-to letniemu Rochowi Czerwińskiemu, oskarżonemu o zabicie brata swego Stanisława.

W świetle aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 25 grudnia 1923 roku, t. j. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, właściciel zagrody we wsi Topola, tejże gminy pow. łęczyckiego, Franciszek Czerwiński, wraz z żoną udał się na nabożeństwo do kościoła w Łęczycy. Pozostali w domu synowie jego, Stanisław i Roch, służący Jan Gajda i służąca Stanisława Kaźmierczak, po śniadaniu zeszli się w kuchni i tam śpiewali kolendy. Około południa Roch Czerwiński wyszedł do sąsiadującego z kuchnią pokoju i tam położył się na łóżko służącej Kaźmierczakówny z którą od dłuższego już czasu obcował płciowo. Po chwili do tegoż pokoju wyszła również Kaźmierczakówna, zamykając za sobą drzwi, Stanisław Czerwiński zaś poszedł do drugiej połowy domu, skąd jednak po chwili wrócił i otworzywszy raptownie drzwi do pokoju służącej, zawołał na Gajdę: „Patrz, co oni robią". Okazało się, że Roch Czerwiński i Stanisława Kaźmierczak obcowali płciowo.

Stanisław Czerwiński, zobaczywszy to, zamknął z powrotem drzwi i zawołał służącą, by szła gotować obiad. Kiedy ostatnia nie wychodziła, wszedł do pokoju jej i bijąc ją po twarzy, wypchnął do kuchni. Pomiędzy braćmi wynikła z tego powodu kłótnia, podczas której Stanisław uderzył brata swego Rocha ręką w twarz, ten zaś, wyjmując nóż z kieszeni, zamierzył się na niego. Wówczas Stanisław wybiegł do kuchni i schwyciwszy znajdujący się tam szpadelek, wrócił do pokoju, gdzie rzucił nim w Rocha, a następnie wybiegł do sieni. Za nim pobiegł Roch z nożem w ręku. W sieni Stanisław schwycił duży szpadel i uderzył nim Rocha w ramię; wtedy Roch przyskoczył do Stanisława i momentalnie ugodził go nożem z całą siłą w piersi. Jan Gajda, obecny przy tem, złapał Rocha za rękę, Stanisław zaś uciekł na podwórze, dokąd za nim podążył i Roch i blisko drzwi wejściowych uderzył go nożem po raz drugi w lewe ramię. Po chwili Roch wrócił do sieni i oświadczył Gajdzie, że Stanisław już nie żyje. Gajda niezwłocznie pobiegł do leżącego przy drzwiach wejściowych Stanisława, który po chwili, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Służąca Czerwińskich, Stanisława Kaźmierczak, twierdziła, że od czasu powrotu Stanisława z wojska latem roku 1923, stosunki pomiędzy braćmi były bardzo naprężone i że często były kłótnie, podczas których Stanisław zarzucał Rochowi sprzedaż żyta bez wiedzy ojca. Również Jan Gajda zeznał, że bracia nie żyli ze sobą w zgodzie i ciągle się kłócili, przeważnie o niesprawiedliwy podział pracy w gospodarstwie.

Oględziny sądowo - lekarskie zwłok Stanisława Czerwińskiego wykazały, że zadano mu dwie rany nożem: jedną w lewe ramię, a drugą w lewą pierś, przyczem ostatnia rana spowodowała śmierć przez wywołany krwotok do worka osierdziowego; pierwsza zaś rana mogła nie być śmiertelna, gdyby się znalazła niezwłocznie pomoc lekarska.

Na rozprawie głównej oskarżony przyznaje się do winy, tłumacząc swój postępek konieczną obroną przed bratem, który go chciał wówczas zabić szpadlem. Już to samo, że Stanisław nietylko uchylił niedyskretnie drzwi, ale ponadto niemal z pod niego wyciągnął kochaną dziewczynę, niezmiernie go oburzyło. Brat już dawniej groził mu połamaniem kości i szukał okazji, aby go zabić. Świadek Stanisława Kaźmierczak bardzo urodziwa, 16-letnia dziewoja wiejska, opisuje bez żenady szczegółowo przebieg stosunku i zajścia. Kiedy Stanisław Czerwiński począł ją szarpać i ściągać z łóżka, powiedziała mu: „możesz mi pająków nagryźć i w... natkać!" Wypchnięta przezeń do kuchni, powróciła do pokoju znowu i poczęła w dalszym ciągu Rocha pieścić.

Zarówno ona, jak i parobek Jan Gajda, przedstawiają pozatem sprawę zgodnie z aktem oskarżenia.

Świadek Franciszek Czerwiński, ojciec oskarżonego, wyraża się o nim jaknajlepiej i prosi o nie karanie go. Już jednego syna stracił, więc w razie zamknięcia w więzieniu drugiego, nie będzie miał mu kto na stare lata w gospodarstwie pomagać. Przyznaje, że pomiędzy braćmi istniały częste swary, które on łagodził.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Marceli Wilecki z niezwykłą werwą i energią przedstawił tło sprawy, charakter podsądnego i istotę czynu, dając w syntetycznem ujęciu postaci oskarżonego i jego zabitego brata bardzo cenny i niezmiernie interesujący dokument.

Zabójstwo nastąpiło niewątpliwie w stanie afektu i gwałtownego wzruszenia, wywołanego przez gwałt bezprawny ze strony brata i dlatego winien oskarżony odpowiadać z art. 458 cz. 2 kod. karn.

Chociaż i tak piętno Kaina przylgnęło raz na zawsze do czoła oskarżonego, powinien mu sąd mimo to wymierzyć surową karę dla odstraszenia innych; domaga się tego sama polityka kryminalna, ze względu na szerzącą się wprost epidemję zabójstw.

Rzecznik podsądnego, adwokat Kobyliński zbijał wywody prokuratora i wykazując, iż oskarżony działał jedynie w obronie koniecznej, prosił o całkowite jego uniewinnienie.

Po replice prokuratora, sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, skazujący Rocha Czerwińskiego za zabójstwo z art. 458 cz. 2 k. k. na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, z pozbawieniem praw stanu. **Wt.**

Echa sprawy komunistycznej.

Jak dowiadujemy się skazani komuniści w sądzie okręgowym łódzkim: Roszkowski i Ozorkowski na 2 lata twierdzy i Lewin na rok więzienia, wnieśli apelację do sądu najwyższego w Warszawie.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 28 marca 1924 r.

Jeszcze o przesileniu.

Kryzys przemysłowy nie przybiera rozmiarów tak silnych, jak zrazu można się było obawiać. Z chwilą, gdy przemysł utracił różne sprzyjające mu warunki, które płynęły z anomalji życia gospodarczego, musiał, oczywiście, doznać przełomu. Spadek waluty, kredyt państwowy niezwaloryzowany, niskie podatki, płace robotnicze tańsze, niż zagranicą — wszystko to tworzyło dla przemysłu osobliwą protekcję i dawało mu stanowisko uprzywilejowane, zwłaszcza, że i wysokie cła osłaniały go przed konkurencją zagraniczną.

W tej sztucznej, cieplarnianej atmosferze osiągano znaczne korzyści, ale był to rozwój niezdrowy, usypiający wszelkie głębsze wysiłki produkcyjne.

Organizowano wytwórczość na krótką metę — na okres inflacji i upadku skarbu. Rosły przedsiębiorstwa spekulacyjne kosztem cofania się życia gospodarczego, obliczonego na naprawę Rzeczypospolitej. Program i czyn sanacyjny musiał wywołać reakcję na całej linji. Na przemysł zwaliły się ciężary, do których nie przywykł. Zarazem wzrost cen, jako skutek powszechnej waloryzacji, osłabił pojemność spożywczą w kraju, a tak samo szanse wywozowe. Nakoniec zbrakło w ustroju zarówno P. K. K. P., jak banków akcyjnych, form kredytu, przystosowanych do potrzeb obrotowych przemysłu.

W tych okolicznościach przemysłowcy poczęli przedewszystkiem dążyć do obniżenia płac robotniczych. Ograniczając z jednej strony pracę w fabrykach, z drugiej wywierali nacisk, by robotnicy czynili ustępstwa ze swych wynagrodzeń. Sam fakt redukcji pracy zawierał w sobie objektywną presję w kierunku norm płacy. Podniesiono też na nowo hasło przedłużenia dnia pracy, dowodząc, że dzień 8-godzinny jest przyczyną małej wydajności produkcji. W tej mierze przemysłowcy mieli poparcie ze strony pewnych agitatorów, którzy, w imię jakoby wyższych celów, w imię nawet „nauki" o technice pracy, wytoczyli walkę normalnemu dniowi pracy. Wrzask ten, który nie zmilkł jeszcze do tej chwili, nie znalazł posłuchu ani w sferach rządowych, ani wśród poważnych ekonomistów, i powoduje tylko zamęt, pogłębiający konflikty społeczne.

Ale samo przesilenie w przemyśle toczy się w swojem łożysku prawie niezależnie od kwestji robotniczej, stanowiącej w niem tylko pewien nieznaczny współczynnik. Ostatecznie poprawa konjunktur uwarunkowana jest popytem na towary. Ogół na waloryzacja doprowadza stopniowo ceny do względnej równowagi. Od czasu, gdy kurs waluty stanął w miejscu, poziom cen począł się przystosowywać do norm uchwytnych, do realnych faktów gospodarczych, co już samo przez się jest czynnikiem dodatnim. Wśród inflacji wszystko było płynne i zmienne, pozbawione konkretnych reguł. Prawo współzależności zjawisk gospodarczych zostało zgoła zakłócone. Teraz prawo to odzyskało swą wymowę i ono przychodzi w pomoc rozwikływaniu przesilenia. Gdy nareszcie tak samo producent, jak robotnik i jak spożywca zrozumieli, że dana suma marek oznacza daną, stałą wartość, mogą się wzajem do siebie ustosunkować, a w miarę, jak stosunek ten się utrwala, konsoliduje się znów i przemysł.

Przemiana ta dokonywa się powoli, nie we wszystkich gałęziach produkcji w jednakowym stopniu, lecz są to już zwiastuny przemijającego kryzysu. Rzecz prosta, że stabilizacja musiała w tych czy innych działach produkcji odsłonić różne niedobory organizacyjne, zarówno więc braki kapitału, jak nieprawidłowe urządzenia techniczne. Gdy odpadły spekulacyjne podniety, trzeba w warunkach zdrowych szukać źródeł rozwoju. Do zdrowia zaś nie wraca się odrazu, należy jeszcze przebyć okres rekonwalescencji. Każde przesilenie ma niewątpliwie cechę procesu oczyszczającego. I wiele już z tych symptomatów oczyszczających widzimy w nowych zwrotach konjunkturowych. Najwcześniej wrócą do równowagi przemysły, które zdawna umocniły swe fundamenty w naszem życiu ekonomicznem, najpóźniej te, które powstały w atmosferze inflacji i powojennych warunków spekulacyjnych.

Wyjaśnialiśmy to już niejednokrotnie, że choć nasze życie w niewoli pod obcymi i wrogimi rządami wypaczało pod niektórymi względami nasz rozwój gospodarczy, to jednak dzięki wysiłkom społecznym, dzięki umiejętności opanowywania przeszkód, w tym ogniu walki ratowaliśmy byt kulturalny przez budowę zrębów bytu materjalnego. I oto te zręby są bodaj najważniejszemi podwalinami organizacji przemysłowej. Do nich należy cały przemysł łódzki. Wprawdzie opierał się on w części na wywozie do Rosji i na wchód, ale posiada on wielką giętkość i sprawność techniczną, która pozwala mu przystosowywać się do zmiennych warunków. To okazywało się już niejednokrotnie przed wojną i to w sposób bardzo wydatny ujawniało się wówczas, gdy ze zwalisk wo- do zmiennych warunków. To o- rodził się, jak feniks z popiołów. To też i z przesilenia sanacyjnego wyjdzie on niebawem zwycięsko. Znawcy stosunków twierdzą, że już najostrzejsze fazy zastoju są opanowane. Popyt na towary włókiennicze wzrósł, składy się opróżniają i można na nowo fabrykować na zamówienia i na zapas.

Przekonywamy się, że sanacja skarbowa już w swoich pierwszych stadjach, które muszą powodować wstrząsy i trudności, jednocześnie prowadzi do celów organizacyjnych. Przywracając jasną treść wartości pieniądza, ustala prawidłowy stosunek podaży i popytu, a tem samem reguluje warunki produkcji. Kryzys, spowodowany przez sanację, jest tylko procesem, uwspółmierniającym zjawiska gospodarcze. O ile zarazem wybucha przesilenie, które trzebi pewne przerosty przedsiębiorcze, ma to z sanacją ten jedynie związek, że ona przyspiesza amputację takich przerostów, jako przejawów chorobowych.

St. A. Kempner.

O rewizję cła na żelazo i stal.

Zarząd huty Bismarcka na Górnym Śląsku zwrócił się z memorjałem do ministra przemysłu i handlu w sprawie rewizji cła na żelazo i stal. Dotychczas cło na oba te artykuły jest jednakowe, a wobec znacznie większej wartości stali, cło więcej obciąża żelazo, niż stal. Dla żelaza wynosi ono mniej więcej 38 procent, a dla stali tylko 7 procent wartości produktu. Zarząd uważa, że należy tę nierównomierność usunąć.

Kronika ekonomiczna.

NOWY TRUST AMERYKAŃSKI.

Z Nowego Jorku donoszą o połączeniu 10 towarzystw elektrycznych w jeden olbrzymi trust. — Kapitał zakładowy wynosi 315 milionów dolarów; trust ten posiada 40 elektrowni w centrum Stanów Zjednoczonych, wytwarzających około 2 miljonów HP prądu elektrycznego. Koncentracja elektrowni jest urzeczywistnieniem projektu byłego sekretarza stanu Hoovera.

NIEWYPŁACONE CZEKI ANGIELSKIE W PARYŻU.

Celem zwalczania spekulacji na baisse franka, rząd francuski zabronił honorowanie czeków zagranicznych na banki francuskie, jeśli te czeki nie miały pokrycia. Wobec ożywionych stosunków między Anglją i Francją często się zdarza, że angielskie wielkie banki wystawiają czeki, nie mając pokrycia. Ostatnio takie czeki nie zostały w myśl rozporządzenia rządu wypłacone. W angielskich kołach bankowych wywarło to przykre wrażenie, bo wielkie banki angielskie szczycą się, że ich czeki zostają honorowane na całym świecie bez sprawdzenia, czy w chwili wypłaty jest pokrycie.

WZNOWIENIE WYMIANY SZWEDZKICH KOR. NA ZŁOTO.

Komisja sejmu szwedzkiego dla spraw bankowych i walutowych uchwaliła, żeby od dnia 1 kwietnia wznowiona została wymiana szwedzkich banknotów na złotą monetę. Komisja postanowiła zwrócić się do sejmu z wnioskiem, upoważniającym rząd do zniesienia wszelkich ograniczeń przy wywozie i wwozie złota z zagranicy. W ten sposób Szwecja powraca do czystej złotej waluty.

STOSUNKOWO NISKI KURS HISZPAŃSKIEJ PEZETY.

Omawiając sprawozdanie Banku hiszpańskiego za 1923 rok, zwraca „El Debate" uwagę na wysokie pokrycie banknotów pezetowych. Przy emisji w 4400 milionów bank ma 2558 milionów złota i 648 milionów srebra. Zdaniem gazety stan Hiszpanii jest lepszy od stanu całej Europy, a stosunkowo niski kurs pezety nieusprawiedliwiony.

Stosunki walutowe hiszpańskie potwierdzają starą tezę, że wysokość pokrycia ma drugorzędne znaczenie dla kształtowania się kursu niewymienialnych banknotów

TARGI MIĘDZYNARODOWE W BRATISŁAWIE.

Od 23 sierpnia do 2 września odbędą się po raz 4 targi dunajskie w Bratisławie (Czechosłowacja). Zgłoszenia można nadsyłać do 1 maja.

Palta i kostjumy

najnowszych fasonów na nadchodzący sezon w wielkim wyborze już nadeszły.

Na składzie wielki wybór sukien i bluzek oraz wykwintna bielizna damska.

S. ALTER, Łódź, Piotrkowsk 68.

Warunki dogodne. Ceny bardzo przystępne. 850—2

Lokal handlowy, składający się z frontowego obszernego sklepu i ogromnego pokoju przyległego w samem centrum ul. Piotrkowskiej do odstąpienia. Oferty sub „Centrum" do „Głosu". 2838—1

?Tajemnica Łodzi?

Wielki przemysł włókienniczy w Łodzi podnosi ilość subskrybowanych akcji Banku emisyjnego.

Dotychczasowy wynik subskrypcji: 60 tysięcy sztuk akcji.

„Głos Polski" dowiaduje się, że wielki przemysł włókienniczy, zgrupowany w Związku Przem. Włókiennicz. w Państwie Polsk. w dalszym ciągu uzupełnia swą pierwotną listę subskrypcyjną, opiewającą początkowo na 50 tysięcy sztuk akcji.

Do dnia dzisiejszego subskrypcja osiągnęła cyfrę 60 tysięcy sztuk akcji, a nawet ją przekroczyła. Uzupełnianie początkowo zadeklarowanych przez poszczególnych przemysłowców ilości trwa w dalszym ciągu. Niektóre firmy podniosły subskrybowane przez siebie ilości akcji o 100 proc

W sferach miarodajnych panuje przekonanie, że subskrypcja w wielkim przemyśle osiągnie 70 tysięcy sztuk akcji, Widzewska Manufaktura i przemysł zgrupowany w Krajowym związku dorzucą do tej ilości przypuszczalnie po 10 tysięcy, tak, że wynik subskrypcji w przemyśle włókienniczym w Łodzi wyniesie poważną cyfrę co najmniej 90 tysięcy sztuk akcji.

Jak się dalej dowiadujemy, oficjalne sfery, orjentujące się dobrze w obrotach i stanie majątkowym przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim, sporządziły do swego użytku specjalny wykaz przedsiębiorstw, w którym uwidoczniono, ile każda z wykazanych firm winnaby subskrybować. Lista ta na razie prawie przy każdej pozycji znacznie jeszcze przewyższa faktyczną listę subskrybentów, jednak różnice z dniem każdym maleją.

Przekazy własne P.K.K.P. po 50 i 100 milj.

Ważność obiegowa tych przekazów przedłużona zostaje do 30 czerwca b. m.

„Głos Polski" dowiaduje się, że ważność obiegowa przekazów własnych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, która w myśl napisu na nich kończy się w dniu 31 marca 1924 r. została przedłużona do dnia 30 czerwca 1924.

Znajdujące się dotychczas w obiegu przekazy ważne są zatem do powyższego terminu. Nowe przekazy, jakie wyda P.K.K.P. za opatrzone będą w pieczątkę z napisem: „Ważny do dnia 30 czerwca 1924". W taką samą pieczątkę zaopatrzone będą przekazy, które drogą obiegu znajdą się w kasach P.K.K.P., tak że specjalnego stemplowania tych przekazów nie będzie. Każdy przekaz tak długo obiegać będzie bez pieczątki, przedłużającej jego ważność, dopóki nie znajdzie się w kasie P.K.K.P.

Rynek pieniężny.

Giełda łódzka.

Cegielski 2,4
Bank Handl. w Warszawie 28
Borkowski 5,75
Elektrownia Dąbrowa 4,7
Tendencja słaba. (p)

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 27 marca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 9350—9.300

CZEKI.

Franki fr. 502.5—500
Franki belg. 396
Belgja 404.1—400
Holandja 3460—3440
Londyn 40.200—39.900
Nowy Jork 9350—9300
Paryż 508—504
Praga 271.9—264.6
Szwajcarja 1617.5—1607.5
Wiedeń 132.1—130,95
Helsingfors 231.5
Włochy 404.5—402
Frank zł. 1800
8 proc. poż. 15
Bony złote 1.35—1.4
Miljonówka 1.1—1.025—1.225
Poż. dol. 5.64

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.400.00
Rubel złoty	5.150.00

AKCJE.

Puls	1650
Spiess	4150
Chodorów	21000
Cukier	16750
Firley	3900
Łazy	670
Węgiel	26000
Nafta	1950
Nobel	6950
Cegielski	2400
Lilpop	2650
Modrzejów	5200
Ostrowieckie	4400
Starachowice	15.400
Borkowski	5950
Jabłkowski	950
Spirytus	9700

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 27-go marca (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	79,00
N York	18,58
Belgja	79,55
Hiszpanja	25,950
Włochy	79,70
Szwajcarja	31.825
Danja	288,50
Holandja	[illegible]79
Norwegja	251,50
Szwecja	488
Finlandja	4[illegible],00
Praga	53,25
Rumunja	9,60
Wiedeń	26,25

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 27-go marca (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	429.45
Francja	78.65
Belgja	99,00
Włochy	99.87
Szwajcarja	24.82,50
Hiszpanja	32.72,50
Portugalja	1 75
Holandja	11 63.25
Danja	27.20,50
Norwegja	31.52,50
Szwecja	16,26
Helsingfors	172.25
Niemcy	bilj. 19
Austrja	3 5,5 0
Praga	147,62

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, [illegible] marca. — (Pat). Dziś notowania były następujące:

Holandja	214.00
Nowy-Jork	575,75
Londyn	24,86
Paryż	31,40
Medjolan	25,00
Praga	16,8[illegible],50
Budapeszt	0,0085
Sofja	4,15
Bukareszt	3,05
Wiedeń	0,0081 50

Biuralistka

z kilkoletnią praktyką, dobremi świadectwami, władająca polskim i niemieckim, poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty do adm. „Głosu Polskiego" dla „2826". -3

JAN OLESZA. 2)

TRYBUN.

Sztuka w 3-ch aktach z epilogiem.

(Ciąg dalszy)

Przypomina Voltaire następujący epigram Marcialisa przeciw Antoniuszowi:

Quid prosunt sacrae pretiosa silentia linguae?
Incipient omnes pro Cicerone loqui".
(Głuchą ciszę sprawiły — myślisz — drogie ciosy?
Za Cyceronem wszystkie krzyk podniosą głosy!)

Tłum. Jana Czubka.

Z niektórych pism Cycerona przebija może dumna pewność siebie, którą niekiedy za samochwalstwo, lub pychę poczytywać by można, co mu niejednokrotnie zarzucano. (I nasz Ignacy Krasiński pisze o nim, że „próżna chwała była namiętnością jego panującą". Lecz jest to przedewszystkiem cecha owego czasu, że trybunowie ludu czuli w sobie wysokie, jakby bohaterskie posłannictwo i przewodnictwo, po części zaś jest to także duchowe znamie wielkich talentów, mających świadomość swoich wyższych zadań. Tak samo jednak można odnaleźć w dziełach Cycerona skromność i prostotę, mimo górnolotnego zawsze słowa.

Ani sceptycyzm wieku oświecenia, ani mommsenowskie rewelacje nie wzruszyły też klasycznych kształtów, w które tradycja przyoblekła postać Cycerona. Trwa ona w uroku legendy, której siła przerasta wpływ pedantycznej historji. Bezpośredni już urok musi się udzielać zamiłowanym w łacinie uczniom szkół, kiedy, ćwicząc się w tłomaczeniach, wczuwają się w szlachetny styl i w oratorskie zwroty słynnych mów „In Catilinam", albo w dzieło „De clasis oratioribus liber". Pokolenie za pokoleniem znajduje tu myśli i maksymy, które przetrwały 2 tysiące lat, które stały się słówkami ulotnemi całej ludzkości, które zbanizowały się poniekąd, lecz dlatego, że zawierają najgłębsze, wieczyste prawdy.

I jako filozof Cycero był krytykowany. Poglądy jego filozoficzne tworzą eklektyzm filozofji greckiej różnych szkół, składając się przeważnie z mieszaniny nauk Platona, stoicyzmu i sceptycyzmu. Niekiedy zrywa on wątek ścisłego myślenia, właściwego grekom, i, jak mówi Fr. Alb. Lange, ciąży na nim jakby powierzchowność sądów filozoficznych. (Hugo Kołłataj nazwał Cycerona „wiernym kompilatorem składu wielorakich sekt filozoficznych").

Ale w tem zawiera się zarazem jego zasługa, ponieważ zasady filozofji w formach popularnych wprowadza on do życia i do powszechnej oświaty Rzymu. Z idei stoicyzmu wywodzi prawo harmonji między naturą a moralnością. On to wyrzekł: „Est autem virtus nihil aliud, quam in se perfecta et ad summum perducta natura". (Cnota jest niczem innem, jak natura udoskonaloną i doprowadzoną do swych wysiłków). W wolnym człowieku, jako istocie moralnej, widzi on produkt rozwoju wykształcenia*)

A oświecicielski duch Cycerona począł znowu krzewić wszechludzką kulturę, gdy w jego naukach, w jego myślach i w stylu po rozwianiu się mroków średniowiecza — humanizm szukał wśród odrodzenia cywilizacji klasycznej. Najwięksi odnowiciele tej idei i tradycji świata antycznego wgłębiali się przedewszystkiem w studia nad Cyceronem. Na czele ich w wieku XIV stanął wielki poeta i mistrz słowa, Petrarka, odkrywca rękopisu listów cyceronowych „Ad Familiares". Petrarka naśladował formy tego stylu i podług nich rzeźbił własną prozę. We Francji wielbicielem cyceronizmu był humanista - męczennik, Stefan Dolet, spalony na stosie za kacerstwo. Osorio, prekursor humanistyki w Portugalji, otrzymał chlubną nazwę „Cycerona portugalskiego". Cały okres renesansu miał jako jeden ze znamiennych swych rysów pielęgnowanie wymowy i kształtów wysłowienia pisarskiego oraz epistolografję na podobieństwo Cycerona. Wskrzesły tu jego słowa, jego twórczość i jego maksymy.

Dla artysty jednak dla psychologa, dla współczesnego polityka zwłaszcza znajdzie się w postaci Cycerona — tak samo w świetle głębszej historji, jak legend — coś więcej jeszcze. Znajdzie się to, co jest najwieczystsze: dążenie przez wolność do prawdy. Cycero bowiem w wyobrażeniach, które się już ustaliły i nie przeminą — ukazuje się nie tylko jako orator i autor dzieł, błyszczących wzniosłym stylem, nietylko jako filozof, wygłaszający wiele nieśmiertelnych prawd. Ukazuje się jako mąż polityczny, który odtwarza i propaguje z siłą niewzruszonego przekonania **doktryny wolności**. Był on najżarliwszym w Rzymie tej doktryny obrońcą i ofiarnikiem. Pedantyzm historyczny niekiedy mówi o tem inaczej. Cycero był bowiem podporą republiki rzymskiej, a więc obrońcą tylko takiej wolności, jaką ta forma państwa wyobrażała — wolności arystokratyczno-republikańskiej. Oczywiście nie mógł to być demokratyzm w dzisiejszem znaczeniu. Łatwoby nawet wskazać, że plebeuszom i bodaj niewolnikom niekiedy przyznawał cezaryzm więcej praw. Nie chodzi tu jednak o ścisłą treść pojęcia wolności, chodzi o żarliwą obronę idei, o wielką ideę samą przez się.

Cycero jest właściwie ideą. Ideą twardą, zuchwałą, a zarazem podniosłą w swym uporze. Jest wiarą w prawdę, nie wątpiącą o sobie nawet w chwilach klęski czynu, wiarą, dręczoną jednak wtedy bólem, że prawda nie zawsze rozporządza siłą naginania się do życia.

Cycero nie jest wolą ani czynem. Lecz nie jest też bezwolą, ani biernością. Jest wolą i dziełem, które zrodziły się we własnym jego rozumie, jak to głęboko Szekspir przeniknął. Jest przedewszystkiem mądrością i uczuciem. Bardziej nawet rozumem, aniżeli tkliwem uczuciem. Powiedziećby można, że jest niekiedy czystym rozumem. Cycero bowiem, uczeń filozofji Platona, rozumuje w wielu razach tak samo, jak Plato, którego Kant przyrównał do gołębia, co czując w przestrzeni opór, tęskni do powietrza bezwzględnie czystego. Boleje więc Cycero, że zamiar jego nie spełnia się, nie mogąc zdobyć zupełnie wolnej atmosfery. Nie jest to jednak zwątpienie, jeno niepokój. Dlatego odbywa się w nim walka między czynem a zasadą.

Cycero jest najczystszym idealistą. Nie ma on w sobie nic z oportunizmu, ani nawet z realizmu polityka, przystosowującego się do zwrotnych ewolucji... Jak pająk snuje do końca z własnej istoty osnowę, w której trwa. Jest to osnowa szlachetnej prawdy, piękna i wolności.

Cycero jest postacią **tragiczną**, wieczystym tragizmem nieśmiertelnego idealisty. A symbolem takiego tragizmu stały się nie tylko jego nauki, jego doktryny, jego piękne mowy i pisma. Stało się też nim jego życie.

Doktryny Cycerona rozbijały się o fale ewolucji dziejowej, lecz trwają wieczyście, choć narzędzia zawrotnych zdarzeń zabiły człowieka w tak okrutny sposób.

Dlatego Cycero, jak sądziłem, jest postacią i treścią do dramatu nie tylko scenicznego, lecz też politycznego, posiadającego szczególną wymowę w naszych czasach gorącej walki o idee.

Autor.

(d. c. n.)

*) Potwierdza te wskazówki ciekawe a nowe badanie d-ra Tadeusza Zielińskiego („Chrześcijaństwo starożytne a filozofja rzymska"). Autor wyjaśnia, że filozofja Cycerona, acz nie oryginalna, przetrwała swoje źródła (Antiocha, Filona, Posydonjusza) i wywierała w dalszym ciągu olbrzymi wpływ na umysły. Cycero, zapożyczywszy myśli swoje z nieprzebranej skarbnicy filozofji greckiej, przez sztukę doboru stworzył nowe wartości. Systemat Cycerona oddziaływał potem na rozwój wczesnego chrześcijaństwa. Ambrozjusz uznaje rzymską filozofję moralną, czyli księgi Cycerona „O obowiązkach" za fundament etyki chrześcijańskiej.

GRAND--KINO Dziś premjera potężnego włoskiego filmu p. t. — — — **„Cygańska Księżniczka"**
Dramat życiowy w 7 wielkich częściach. — — — W roli tytułowej znakomita włoska gwiazda filmowa **ALMIRANTE MANZINI.**
Początek o godz. 5 pp. ostatn. 9.30 wiecz.

Gabardiny
najmodniejsze desenie i gatunki zagraniczne i krajowe na **ubrania męskie i kostjumy damskie** oraz wszelkie inne wyroby manufakturowe
Milner i Tenenbaum Piotrkowska 38. Tel. 19-95.
Warunki najdogodniejsze. Bogaty wybór

Nasiona wszelkie i narzędzia polecają składy **L. Jasińskiego** prowadzone od 1870 r. **w Łęczycy. Oddział w Łodzi,** Andrzeja 10. Cenniki wysyła się na żądanie. 81-6

Wspólnika z kapitałem od 3000 do 5000 dolarów poszukuje fachowiec branży męskiej—wełnianej i kamgarnowej, posiadający lokal w dobrym punkcie przy ul. Piotrkowskiej, w którym prowadził handel manufakturą. Obecnie pragnie rozpocząć wyrób powyższych towarów. Kupcy, sprzedawcy lub buchalterzy zechcą złożyć oferty pod „Wyrób". 65-3

Poszukiwany od zaraz **majster gremplarski** z dobremi referencjami—do trzech zespołów przędzalni wigoniowej. Zgłaszać się codziennie od godz. 5—7 po poł. u B-ci Winter i S-ka Traugutta Nr. 8. 871—2

Dziś ukaże się Dziś ukaże się **„Tydzień Sportowca"** Największy ilustrowany tygodnik sportowy.

Objęliśmy fabrykację firm.
J. F. Schwarzlose Söhne, Berlin
Dr. M. Albersheim, Frankfurt a/Main
Jünger & Gebhardt, Berlin
Simi, Berlin
i jesteśmy w stanie preparaty Rose Centifolia, Lilaflor, Ilona, Fulldress, Mugetta, jak również preparaty Khasana, Creme Elcaya i Simi oddać na najdogodniejszych warunkach.
Zwiedzanie naszej wystawy w Gdańsku przekona Panów o przystępności cen.
Drei Lilien Parfümerie Gdańsk (Danzig) Langgasse 17/18. 2810—1

Helena Braunerówna wieloletnia współpracownica firmy **Kohn i Prager w Wiedniu,** otworzyła wykwintną pracownię sukien i okryć damskich w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 149, II p., Nr. tel. 26-88. 613—3

Kupię 3—4 kremple 1200—1800 m/m w dobrym stanie, używane, 1 krempelwolf 1000—1400 m/m 1 reisser 1 willow albo całe urządzenie fabryki na watę. Oferty sub „Eksport" do „Głosu Polsk." 806—1

Dr. E. Ekkert Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **Kilińskiego 143** trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12—3 i od 7—9. Panie od 3—4.

Dr. med. **Zeligsonowa** Choroby kobiece skórne, i weneryczne (kob.) Usuwanie włosów na twarzy elektr cz. **Ul. 6 Sierpnia 1** Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół

Dr. med. **H. GUTSTADT** Akuszerja i chor. kobiece **Zachodnia 62** róg Cegielnianej Przyjm. od 10-12 i od 3—5. 340

Główny buchalter obecnie na stanowisku w pierwszorzędnym Domu Handlowym pragnie zmienić posadę od zaraz. Oferty proszę składać do „Głosu" pod „Feli Ros". 2-19

Magneto „Boscha" do 4-o cylindrowego samochodu tanio sprzedam Richter Główna 67 827—2

Zgubiono w środę bucik damski szary zamszowy, idąc ulicą Kilińskiego, Park, Sienkiewicza, Nawrot i Piotrkowską. Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska № 145, m 10, III p. front. 17-2

Małżeństwo bezdzietne poszukuje **pokoju umeblowanego** wraz z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Oferty sub „K. J." składać do adm „Głosu" 779—2

Wilczyca 8 miesięczna zaginęła Doprowadzenie ewent. wiadomość o miejscu przebywania za wynagrodzeniem ul Rzgowska № 10 Szepe 704—3

Ogłoszenia drobne Po 75.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

Matematyki języków udziela student Rozental, Kilińskiego 96, m. 5, godz. 7. 43—2 n

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Nowo Cegielniana Nr. 12, m. 4, od 3 do 5 po poł. 61-5

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania meble mało używane sypialnia, pokój jadalny i kuchnia. Także treibmaszyna, 6 wind, szpulki do snucia, czółenka i części. Oferty do „Głosu Pol." sub „Zaraz" 807—1-k

Kupię magiel kołowy w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny do admin. „Głosu Pol." pod „K S. 82" 844—3-k

Pluszową otomanę łóżka z materacami, 6 krzeseł dębowych i kozetkę sprzedam Cegielniana 64 m. 9. 833—2-k

Rowery B-cia Krzemińscy ul. Piotrkowska 178. Sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach. 1—k

Szafa sklepowa tanio do sprzedania tanio Nawrot № 95 w sklepie. 815—1 k

Żarówki oraz siatki do gazu okazyjnie tanio sprzedam Główna № 20 skład apteczny. 824—1 k

Posady i prace.

Poszukiwane

Energiczna rutynowana biuralistka z kilkuletnią praktyką, najlepszemi referencjami poszukuje odpowiedniej posady Of. sub „Energiczna" do „Głosu" 753-3 pp

Zaofiarowane.

Potrzebna na wyjazd do Kalisza inteligentna panna do 2-ch dziewczynek w wieku lat 3—6. Zgłaszać się Cegielniana № 71, m. 29 od 3—6 pp.

Potrzebne zdolne panny do pracowni sukien Pańska 13 m. 7. 809—1-pz

Potrzebna zdolna prasowaczka ul. Nawrot 35. 808—2-pz

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów. Artur Eger, Sienkiewicza 59. 834—2-pz

Poszukiwana dobra spódniczarka do p. Goldkopfa Cegielniana № 15. 847 2-pz

Lokale, mieszkania

Duży pokój z kuchnią na sezon letni do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej Wiad. Nowa Senatorska 7. Portjer. 921-2-m

Kto przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem lub bez, kawalera ewangielika łachowca. Łask. zgł. do adm. „Głosu" sub „Samotny" 4-2-m

Młody kawaler (główny buchalter na stanowisku) poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie Łask ot. proszę składać w adm „Głosu Pol." pod „G. M. C." 820—2-m

Młoda krawcowa samotna, poszukuje pomieszczenia przy rodzinie Miedziana 6, Nowakowski. 9-2-m

Z powodu wyjazdu sprzedam okazyjnie obszerny umeblowany pokój w okolicy Górnego Rynku. Cena przystępna. Oferty pod „Emigrant" do adm. „Głosu Pol." 848—1-m

Interesy handlowe

Duży sklep z urządzeniem i mieszkaniem w centrum do sprzedania Cena przystępna Wiad. Sienkiewicza 50 m. 20. 846—3-h

Lokal jestem w posiadaniu sklepu frontowego z urządzeniem na Piotrkowskiej ulicy, poszukuję wspólnika z odpowiednim artykułem, lub oddam sklep pod filję. Oferty do „Głosu" „I. K." 836—2 h

Doniesienia rozm.

Kto zechce okazać pomoc i pożyczy inteligentnej sierocie 350 milj. na krótki okres czasu Oferty sub „Nieszczęśliwa" 845—2-d

Oddam chłopca na własne półroczne go. Of. do „Głosu" pod „2804" 805—1-d

Przyjmuje swetry do roboty wełniane, jedwabne i wszelką robotę szydełkową, oraz reperacje i szycie bielizny. Wiadomość: Przejazd 24 m. 4 lub 9 m. 814—1-d

Przybłąkał się pies rasy „Doberman" uszy strzyżone Odebrać można za zwrotem kosztów u S. Sabika Cegielnia 74. 29-1-d

Przybłąkał się duży pies rasy wilczej Odebrać można Andrzeja № 40 leskie 818-1-d

Przybłąkał się pies mała czarna suczka. Ul. 28 pułku strz. kan. 55 Szymański. 748 2-d

Przybłąkał się pies rasy wilczej odebrać można Szosa Karolewska 36, m. 21. 767-2 d

Zagubiono sakiewkę wraz z 230 miljonami mk. i dokumentem osobistym kolejowym na imię Emilji Ferwarn. Łask. znalazca raczy zgłosić się na Karola 5 783—2-d

Zagubione dokum.

Alter Izrael zgubił świadectwo z ukończ. 4 kl. wyd. ze szkoły p. Wiśniewskiego 1921 r. 766—3-z

Frajlich Mordka zgubił paszport wyd. w Łodzi. 756—3-z

Iwański Jan zagubił tymczasowy dowód osobisty wyd w Łodzi oraz patent V kategorji. 769—3-z

Schaffert Willy zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. w Łodzi. 777—3-d

Torzecki Józej zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacyjną, paszport niemiecki oraz metrykę urodzenia Szosa Pabjanicka 54. 830—3-z

Zagubiono świadectwa wyzwolenia cechu kowalskiego wyd. w mieście Dobry na imię Bolesława Kicińskiego zamieszk. w Łodzi, Górna 6. 771—1-z

Kobieta inteligentna, energiczna poszukuje zajęcia gospodyni, pielęgniarki lub zarządzającej domem do jednej osoby. Gdańska 21, m. 30, Mączyńska. 793-5

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86 **Redaktor odpowiedzialny Władysław Magalski.**